OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, WTOREK 4 CZERWCA 1929 ROKU. Nr. 150.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6,50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy

Oświadczenie marsz. Piłsudskiego

W SPRAWIE B. MIN. CZECHOWICZA.

Warszawa, 3.6 (Tel. wł.). Marszałek Józef Piłsudski wystosował do p. prezesa sądu najwyższego Supińskiego pismo, komentujące oświadczenie złożone sędziemu sądu najwyższego p. Zaleskiemu. Odpis tego pisma przesłał p. marszałek p. Prezydentowi Rzplitej, p. premjerowi oraz pp. marszałkom sejmu i senatu. Treść tego pisma utrzymywana jest w zupełnej tajemnicy.

Znamienne

PRZEMIANOWANIE ULIC.

Warszawa, 3.6 (Tel. wł.). W mieście Koronowo pod Bydgoszczą zmieniono nazwę placu Kościuszki na plac m. Piłsudskiego. W Chełmie plac Wolności zmieniono na plac m. Piłsudskiego

Kronika polityczna.

Bukareszt, 3.6 (A.W.). Przybył tutaj dawny kanclerz austrjacki ks. dr. Seipel, witany na dworcu przez personel poselstwa austrjackiego.

Dziś wieczorem poselstwo austrjackie wydaje wielkie przyjęcie na cześć gościa.

Wizycie tej przypisują sfery polityczne w Bukareszcie wielkie znaczenie polityczne.

Warszawa, 3.6 (A.W.) Dziś wieczorem urzędnik do specjalnych zleceń ministra skarbu, por. Zaćwilichowski, wyjeżdża w sprawach służbowych do Paryża i Madrytu, gdzie zabawi 10 dni, w związku z posiedzeniem Rady Ligi Narodów.

Paryż, 3.6. Minister Zaleski wyjeżdża dziś z Paryża do Madrytu na posiedzenie Rady Ligi.

Tym samym pociągiem jedzie również minister Briand.

Przed odjazdem odbył p. Zaleski w Paryżu szereg konferencyj politycznych

---

Warszawa, 3.6 (Tel. wł.). Doradca finansowy p. Dewey powrócił z Rumunji.

Sprawozdanie

DORADCY FINANSOWEGO.

Warszawa, 3.6 (Tel. wł.). Ukazało się sprawozdanie doradcy finansowego p. Deweya za I kwartał. W sprawozdaniu tem p. Dewey stwierdza, że w r. 1928-29 wydatki przekroczyły budżet o 280 miljj. zł. Jako środek zapobiegawczy p. Dewey wskazuje gromadzenie kapitałów obrotowego i rezerw.

Przyjaciele duńscy

W DRODZE DO POLSKI.

Kopenhaga, 3.6 (Pat). Dnia 2 czerwca wyruszyła z Kopenhagi do Polski na pokładzie statku „King-Haakon" wycieczka Towarzystwa duńsko - polskiego pod przewodnictwem b. posła Volkekingu p. Ulrychsena i prezesa Towarzystwa prof. Schonwellera.

Wycieczka zwiedzi najpierw P. W. K. poczem uda się kolejno do Krakowa, Warszawy i Gdyni, zwiedzając przy tej sposobności lokalne polskie Towarzystwa przyjaciół Danji.

WYROK

W SPRAWIE P. DERMANNA.

Warszawa, 3.6 (Tel. wł.). Dziś sąd ogłosił wyrok w sprawie p. Dermanna, b. prezesa polskich ubezpieczeń wzajemnych. Po krótkiej naradzie trybunał ogłosił wyrok, całkowicie uwalniający Dermanna od winy i kary.

Do wyborów sejmowych

GOTUJE SIĘ B. B. W. R

Warszawa, 3.6 (A. W.). Jak donosi „Nasz Głos", w sobotę po konferencji klubu BB. posłowie tego klubu mieli oświadczyć w kuluarach, że cała ich praca **obecnie na wsi i w mieście prowadzona będzie z takiem wyliczeniem, by klub BB był gotów do nowych wyborów.**

Dziennik donosi, **że o ile Sejm nie uchwali projektu konstytucji BB., to należy się liczyć z możliwością, że wybory do nowego Sejmu odbędą sie ieszcze w listopadzie lub grudniu rb**

Dziś gabinet angielski

prawdopodobnie poda się do dymisji.

Londyn, 3-6. (PAT.) Reuter dowiaduje się z kół miarodajnych, że premjer poweźmie decyzję w sprawie gabinetu dopiero jutro. Coraz silniejsze jednak staje się powszechne wrażenie, że **według wszelkiego prawdopodobieństwa dymisja nastąpi natychmiast.** Istnieje nawet przypuszczenie, że **premjer złoży ją w dniu jutrzejszym.**

Partja pracy oczekuje na powierzenie jej misji tworzenia gabinetu i przygotowuje się do tego gorliwie.

Jak sądzą, premjer Baldwin skłania się do koncepcji złożenia natychmiast dymisji z tego względu, że nawet gdyby liberałowie zaproponowali mu współpracę, **większość konserwatywno - liberalna, wynosząca około 30 głosów jest niewystarczająca do pomyślnego prowadzenia prac parlamentu.** Niektórzy członkowie partji konserwatywnej domagają się od premjera, ażeby przynajmniej stanął przed parlamentem i skłonił w ten sposób Lloyda George'a do odsłonięcia swoich zamiarów.

O ile wynik dotychczasowych 9 mandatów, których los nie jest jeszcze dotychczas wiadomy, nie zmieni w niczem obecnej sytuacji, wówczas przez dojście do skutku porozumienia między Partją pracy a liberałami kombinacja ta rozporządzałaby większością 89 głosów.

Rzym, 3-6. (AW.) Wynik wyborów angielskich oceniany jest we Włoszech jako małoznaczący dla stosunków wewnętrznych i zewnętrzno-politycznych. Ponadto prasa włoska stwierdza, że szczególnie Włochy nie mają wcale przyczyny do niepokojenia się z powodu ewentualnego dojścia do władzy Labour Party, przyczem przypomina serdeczne stosunki, jakie panowały między rządem włoskim a rządem Mac Donalda w latach 1923 i 1924.

TAK WYGLĄDAŁBY RZĄD LABOUR PARTY.

Londyn, 3-6. „Observer" podaje, że w wyniku narad prowadzonych przez Mac Donalda z przywódcami Labour Party przewidziany jest w razie utworzenia rządu socjalistycznego następujący skład gabinetu: premjer — Mac Donald, minister spraw zagranicznych — lord D'Abernon, b. ambasador Anglji w Berlinie lub też sir Owald Mosley, kanclerz skarbu — Snowden, kolonje Thomas, sprawy wewnętrzne — Henderson.

Wedle „Sunday Express", ministrem spraw zagranicznych w ewentualnym gabinecie Mac Donalda miałby zostać nie lord D'Abernon, lecz generalny sekretarz partji Henderson.

A TAK KONSERWATYWNO LIBERALNY.

Paryż, 3-6. „Matin" dowiaduje się z Londynu, że między konserwatystami a liberałami toczą się rokowania o utworzenie nowego rządu na podstawie koalicyjnej. Przypuszczają jednakże powszechnie, że w nowym rządzie konserwatywno-liberalnym olbrzymią przewagę mieć będą konserwatyści, którzy pozostawią liberałom najwyżej 10 proc. udziału w stanowiskach ministerjalnych.

W takim wypadku stanowisko sekretarza stanu dla spraw zagranicznych w dalszym ciągu zatrzyma Chamberlain, ministrem skarbu zostanie Churchil, albo sir Robert Horne, podczas gdy ministerstwo pracy i spraw wewnętrznych pozostawiono by liberałom.

Rocznica urodzin

KRÓLA JERZEGO.

Londyn, 3.6 (Pat). Król Jerzy dziś obchodzi 64 rocznicę urodzin.

Z tej okazji stolica udekorowana została flagami narodowemi.

Według ostatnich wiadomości, w stanie zdrowia króla zaznacza się zadowalająca poprawa.

Straszliwa katastrofa

NA LINJI BERLIN - MONACHJUM.

Warszawa, 3.6 (Tel. wł.). Dziś nad ranem pociąg pospieszny na linji Berlin-Monachjum wpadł na auto i wóz z sianem. Wskutek eksplozji benzyny z samochodu ogień zajął siano na wozie, poczem zaatakował pociąg, który zaczął się palić. Dwie osoby z płonącego wagonu ciężko ranne. Dwaj pasażerowie z samochodu i woźnica wiozący siano zabici.

Banda dywersantów litewskich

schwytana przed dokonaniem zamachów.

Wilno, 3-6. (PAT.) Dnia 30 maja rb. posterunek policji w Puńsku został zawiadomiony przez ludność cywilną, **że w pewnym zaścianku u gospodarza Godelewicza znajduje się banda dywersantów, złożona z 7 uzbrojonych ludzi.** Na miejsce udało się dwóch policjantów z Puńska, którzy po stwierdzeniu obecności bandy wezwali pomocy oddziału K. O. P.

Po przybyciu oddziału K. O. P. wywiązała się walka, która trwała aż do zmierzchu. **Dywersanci używali granatów ręcznych i strzelali uporczywie.** W wyniku walki ujęto dwóch członków, 5 innych, z których dwóch było rannych, zdołało się ukryć w lasach. W czasie ucieczki dywersanci porzucili kilka pistoletów i granatów ręcznych oraz środki opatrunkowe.

W toku badania dwóch schwytanych dywersantów ustalono, że **banda przybyła 29 maja z Litwy celem zabicia dwóch członków centralnego komitetu litewskich emigrantów w Polsce.** Wszyscy dywersanci pochodzą z terenu Litwy kowieńskiej, **posiadali oni fałszywe paszporty** starostwa święciańskiego i byli uzbrojeni. Każdy z nich miał po dwa pistolety, granaty ręczne i środki opatrunkowe. Napad organizował oddział konspiracyjny litewskiego związku szaulisów.

Obszerne zeznania schwytanych i dokumenty stwierdzają ponad wszelką wątpliwość, **że banda działała z polecenia rządu kowieńskiego i że po zabiciu wspomnianych emigrantów miała dokonać zamachu na objekty państwowe.**

Należy przypomnieć, że w czerwcu ub. roku we wsi Jankowszyzna, gm. Dukty został również porwany przez bandę dywersantów emigrant litewski, korzystający w Polsce z prawa azylu, były poseł na sejm litewski Józef Kedys, osądzony przez sąd kowieński na dożywotnie ciężkie więzienie.

Belgja odmawia podpisania

raportu konferencji reparacyjnej.

Paryż, 3-6. Premjer belgijski Jaspar przybył do Paryża, gdzie odbył długą konferencję w sprawie żądań belgijskich, dotyczących **odszkodowania za pozostawione przez Niemcy podczas okupacji Belgji marki niemieckie, puszczone tam w obieg przez władze niemieckie w liczbie kilku miljardów marek po kursie przymusowym.**

Owen Young zakomunikował dziś ekspertom niemieckim, **że decyzja Belgji co do niepodpisania raportu konferencji reparacyjnej w razie nie zaspokojenia jej żądań powyższych jest niewzruszona i że wobec tego kwestja ta musi być załatwiona w ciągu najbliższych dni.**

W kołach miarodajnych panuje przekonanie, że toczące się obecnie bezpośrednie rokowania dyplomatyczne między Brukselą a Berlinem doprowadzą do porozumienia i że ostateczny rezultat konferencji nie jest już zagrożony. Przypuszczają, że posiedzenie konferencji dla podpisania raportu odbędzie się w najbliższy czwartek.

Paryż, 3-6. (PAT.) Z kół belgijskich donoszą, że rząd Rzeszy upoważnił dyrektora departamentu do spraw handlowych w urzędzie spraw zagranicznych Rittera do podjęcia w Paryżu rokowań z przedstawicielami Belgji co do uregulowania sprawy 6 miljardów okupacyjnych marek niemieckich

Kapitan armji czeskiej

na usługach Niemców.

Praga, 3-6. Sprawa przypadkowego wykrycia wielkiego szpiegostwa wywołała w Pradze niebywałe wrażenie. **Aresztowany kapitan, który wyjeżdżając samolotem zapomniał na lotnisku teki z ważnemi dokumentami, nazywa się Taus i należy do czesko-słowackiego sztabu generalnego.** Jest to oficer, który dawniej służył w armji austrjackiej, a obecnie należał do pułku aryterji w Pilznie, jako oficer policyjny w ewidencji sztabu generalnego.

Nie jest jeszcze ostatecznie stwierdzone, **czy szpiegował na rzecz Niemiec, ale uważane to jest powszechnie za rzecz prawie pewną.** Akty, które wydał obcemu mocarstwu — to plany mobilizacyjne oraz plany ataków lotniczych w razie rozpoczęcia wojny. **Chodzi tu wogóle o dokumenty pierwszorzędnej wagi dla czechosłowackiego sztabu generalnego.**

Kapitan Taus otrzymywał miesięcznie około 50 tysięcy koron czeskich Niewiadomo, jak dawno sprawował swoją działalność szpiegowską.

Wczoraj aresztowano żonę jego i poddano ścisłemu przesłuchiwaniu. Przypuszczają, że wiedziała o szpiegowskiej działalności męża.

„Lidove Noviny" dowiadują się, że **aresztowany kapitan uprawiał szpiegostwo już od dwóch lat.** Miał dostęp do szaf stalowych, które w **generalnym sztabie zawierały największe tajemnice wojskowe.** W ciągu ostatniego miesiąca aresztowany dwa razy, jeździł do Drezna i raz do Berlina samolotem. W Niemczech posiadał paszport niemiecki.

Praga, 3-6. (AW.) Komisja, złożona z oficerów sztabu generalnego ustaliła, że **z powodu zdradzenia klucza szyfrowego Niemcom, ujawnione zostały istotnie wszystkie plany mobilizacyjne czeskosłowackie**

Sąd nad sędziami — katami

niewinnego Jakubowskiego.

Neu - Strehlitz, 3.6 (Pat). Dzisiejsza rozprawa w procesie Jakubowskiego była t. zw. wielkim dniem.

Obrady bowiem wypełniły przesłuchania najwybitniejszych świadków procesu, prokuratora i przewodniczącego sądu który skazał przed 4 laty Jakubowskiego na śmierć, oraz ministra sprawiedliwości państwa meklemburskiego, który **odrzucił podanie Jakubowskiego o ułaskawienie.**

Rozprawa obfitowała w momenty o wielkiem napięciu, szczególnie w czasie zeznania 75-letniego emerytowanego już prokuratora Müllera, który oskarżał Jakubowskiego przed laty.

Prokurator Müller nie umiał dać żadnej naprawdę wyjaśniającej odpowiedzi na zapytanie adwokata Bramsa co do motywów swoich zarządzeń, tłumacząc je tylko swojem niezachwianem przekonaniem o tem, że Jakubowski był winnym.

Prokurator Müller przyznał, że w czasie procesu przed laty nie badał wcale alibi Augusta Nogensa, ponieważ **przekonany był, że August Nogens nieobecny był w dniu krytycznym w miejscu zbrodni.**

Tak samo był przekonany, że nikt z rodziny Kreuzfeldów nie brał udziału w morderstwie.

Dalej zeznał prokurator, że nie miał żadnej wątpliwości co do wiarygodności Nogensa, który obecnie przyznał się do krzywoprzysięstwa.

Sensacją dzisiejszego dnia był wniosek adw. Bramsa, by prokuratora Müllera nie zaprzysiąc, ponieważ z przebiegu procesu nasuwa się podejrzenie, że faworyzował on mordercę i że zeznania jego z powodu osłabionej pamięci nie są ścisłe.

Sąd dwukrotnie odraczał zaprzysiężenie prokuratora Müllera i dopiero przy końcu dzisiejszej rozprawy zgodził się go zaprzysiąc.

Następnie **przesłuchano ministra sprawiedliwości Hustaedta,** który oświadczył że polegał całkowicie na opinji przewodniczącego sądu i prokuratora. Minister oświadczył, że odrzucenie **podania o ułaskawienie** było dla niego **bardzo** ciężkie, jednakże zdecydował się na to, ponieważ uważał, że sprawca **bestjalskiego mordu, popełnionego na małem dziecku, nie może zasługiwać na ułaskawienie.**

Sąd pozatem na wniosek adw. Bramsa, poparty przez prokuratora, uchwalił **przesłuchać kata Groeplera,** posiadającego dziś pralnię w Magdeburgu, który ma zeznać, że Jakubowski do końca zapewniał o swej niewinności, a nawet ma poczynić zeznania, które mają rzucić nowe światło na sprawę.

POROZUMIENIE POLSKO-NIEMIECKIE

W SPRAWIE UKŁADU HANDLOWEGO.

Wiedeń, 3-6. (AW.) W tutejszych kołach gospodarczych żywo komentują wiadomość o dojściu do skutku porozumienia między Niemcami a Polską w sprawie układu handlowego.

Organ giełdowy „Wiener Allgemeine Zeitung" wyraża zdanie, że porozumienie to wpłynie bardzo na stosunki gospodarcze między Austrją a Polską.

— Jeśliby istotnie dojść miała do skutku umowa polsko - niemiecka — pisze dziennik — zakończył się okres 4-letniej wojny celnej między Polską a Niemcami, tak szkodliwej dla rozwoju stosunków gospodarczych w Europie.

Wojna rosyjsko-chińska

MOŻE WYBUCHNĄĆ LADA DZIEŃ.

Moskwa, 3-6. Sytuacja pomiędzy Chinami a Rosją sowiecką od dnia wczorajszego w dalszym ciągu zaostrza się. Po wielkich wojowniczych demonstracjach olbrzymich mas komunistycznych na ulicach Moskwy, skierowanych przeciwko Chinom, chiński charge d'affaires, konsul chiński oraz personel pozostaje pod strażą czekistów, którzy obawiają się zlinczowania przedstawicieli dyplomatycznych Chin.

Równocześnie rozpoczęły się na wszystkich kolejach, wiodących ku wschodowi, wielkie przesunięcia wojsk, artylerji i lotnictwa w kierunku granicy Mongolji i Chin.

W kołach wojskowych czerwonej armji liczą się ze zbrojną rozprawą już w najbliższych 14 dniach.

Po weselnej pijatyce

POŻAR WE WSI.

Warszawa, 3.6 (Tel. wł.). We wsi Szorce pow. Białostockiego wybuchł pożar, którego pastwą padła niemal cała wieś. Pożar wybuchł na strychu jednej z chałup, której gospodarz powrócił z wesela podchmielony i on to prawdopodobnie dokonał podpalenia.

Po wyborach w Anglji.

Miarą zainteresowania wyborami do parlamentu w Anglji być mogą liczne odgłosy w prasie zagranicznej, a w szczególności polskiej. Na wybory te spoglądać trzeba z dwóch punktów widzenia: **polityki zgaranicznej i zagadnienia społecznego.**

Ten drugi punkt widzenia niemal całkowicie zaabsorbował uwagę naszych socjalistów chcących widzieć w tem **problematycznem zwycięstwie** Partji Pracy sukces doktryny socjalistycznej. Trzeba bowiem stwierdzić, że pomimo tego, iż konserwatyści uzyskali mniej od Partji Pracy o kilkadziesiąt mandatów, to jednak głosów **otrzymali więcej o blisko 300.000** (na konserwatystów padło 8.642.521, na Partję Pracy 8.373.393), zaś w mniejszej liczbie weszli do parlamentu jedynie z racji specyficznej ordynacji wyborczej (jednomandatowe okręgi i względna większość). Dla tych to również przyczyn liberali pomimo otrzymania zgórą 5 miljonów głosów, uzyskali tylko około 50 mandatów. Z tego przeto powodu nie można uważać wyniku wyborów do parlamentu angielskiego jako wielkiego sukcesu doktryny socjalistycznej w liczbowym obrazie.

Nie od rzeczy będzie również stwierdzić, że Partja pracy w Anglji **daleko już odbiegła od ciasnej doktryny klasowej socjalistów z kontynentu,** że w programie wyborczym wyraźnie i zdecydowanie wystąpiła **przeciwko idei walki klas, opowiadając się za współpracą klas,** że nie głosiła haseł upaństwowienia przedsiębiorstw itd. Zapewne, Partja pracy ma wiele wspólnego z naszymi socjalistami, ale tych punktów stycznych należałoby szukać raczej w pojęciach oderwanych, niejako abstrakcyjnych, a nie praktycznych, życiowych. Trzeba bowiem pamiętać, że w Anglji mieszka kilka miljonów drobnych kapitalistów (średni majątek 50.000 funtów szterl.), którzy bynajmniej nie są skłonni poświęcać swych oszczędności i dorobku dla doktryny Marksa. Tem się też zapewne tłomaczy całkowita klęska komunistów, którzy nie przeprowadzili **ani jednego ze swych kandydatów.**

Daleko bardziej interesująco przedstawiają się wybory w Anglji z punktu widzenia **polityki zagranicznej,** a zatem w tej dziedzinie, która żywo obchodzić musi państwo polskie.

Jeżeli chodzi o konserwatystów angielskich, którzy obecnie przegrali batalję wyborczą, to wiemy, że do Polski odnosili się nagół życzliwie (w sensie politycznym, a nie sentymentu), że niezbyt dowierzali Niemcom, **nie godząc się na wcześniejszą ewakuację Nadrenji,** jak również dość energicznie hamowali zakusy niemieckie na całość granic Polski. Nie można tego powiedzieć o przywódcach ani Partji pracy (enuncjacje Mac Donalda), ani liberałów (Lloyd George). Zarówno czołowi przywódcy Partji pracy, jak i liberałów **nie mają nic przeciwko wcześniejszemu zlikwidowaniu okupacji Nadrenji,** jak również **łaskawym okiem spoglądają** na pretensje niemieckie do korytarza gdańskiego. Z tej strony kryje się przeto dla Polski poważne niebezpieczeństwo, należy bowiem przypuszczać, że Niemcy wszystkich sposobów użyją, aby pozyskać jeszcze bardziej i tak już sympatycznie nastrojonych „labourzystów“ i liberałów na użytek swych antypolskich zamierzeń.

Zachodzi jedynie pytanie, czy istnieje możliwość utworzenia trwałego rządu obecnie w Anglji, gdy żadna z partyj nie otrzymała zdecydowanej większości, a języczkiem u wagi są liberałowie? Sądząc z głosów prasy zagranicznej i enuncjacyj Mac Donalda, przywódcy Partji pracy, **nie można przewidywać trwałych rządów w obecnych warunkach,** bowiem Partja pracy nie ma ochoty współpracować z liberałami, z którymi mogłaby utworzyć większość parlamentarną, jak w roku 1923. Z tego też powodu należy przypuszczać, że gdyby powstał gabinet składający się wyłącznie z Partji pracy, bądź też i z liberałów, to nie będze on mógł wprowadzać radykalnych inowacyj tak w polityce zagranicznej, jak wewnętrznej bez narażenia się na... „obalenie“. Tak więc najprawdopodobniejsze są przewidywania tych polityków, którzy **zapowiadają w niedługim czasie nowe wybory.**

Na uwagę zasługuje jeszcze jeden fakt, a jest nim wielka przegrana liberałów, wbrew zapowiedziom Lloyd George'a o renesansie tej partji. I trzeba też stwierdzić coprawda, że zarówno konserwatyści, jak i „labourzyści“ nie żałowali wysiłków, aby w starciu dwóch wielkich bloków **zmiażdżyć ten trzeci — liberałów,** zniszczyć jednem słowem trójpartyjnictwo, jako niezdrowy, szkodliwy objaw polityczny, **sprzeciwiający się tradycjom politycznym Anglji.** W tej chwili młoda Partja pracy zwyciężyła liberałów (finansjera żydowska), typowych szachrajów politycznych.

W dalszym rozwoju wypadków ścierać się będą dwa prądy: konserwatystów z Partją pracy.

Wrażenia z Wenecji.

RESTAURACJE. — SKLEPY. — GONDOLE I VEPORETTO. PIĘKNOŚĆ WŁOCHÓW.

III

O dziwni ludzie.

Ci sami budowali plac św. Marka i ci sami zbudowali podziemia w pałacu Dożów.

Arcy - więzienie.

Ciemne, kamienne lochy, bardzo często bez okien z otworami do podawania jedzenia. A jeśli są okna, to opatrzone grubą, żelazną kratą. Jest to więzienie, z którego ucieczka jest niemożliwością.

Przewodnik, jak wszyscy zresztą włoscy przewodnicy, używa pewnego rodzaju swoistego esperanto. Naprzykład, pokazując otwór do podawania jedzenia, mówi: pour essen i poprawia się: pour mangiare.

Ci przewodnicy są pewnego rodzaju plagą. Napadają na wchodzącego i zasypują go objaśnieniami i wskazówkami. Ani na chwilę nie można zostać samotnym.

A przecież nie każdy lubi takie napastliwe objaśnienia. Ja naprzykład lubię sama osądzić co jest najpiękniejszego w miejscu, które zwiedzam. I chcę sama choć mniej więcej odgadnąć, z której epoki to dzieło pochodzi, a potem dopiero porównać je z Bedekerem.

Chcę, aby spłynął ku mnie czar przeszłości, ale na to trzeba być samym.

Darmo mówiłam przewodnikom i po francuski i po niemiecku, że chcę być sama. Nie rozumieli, lub udawali, że nie rozumieją, i pomimo mej niechęci zasypywali mnie objaśnieniami.

—

Chce mi się jeść. Jest już trzecia popołudniu, a ja od godziny ósmej rano nic nie miałam w ustach. Wrażenia kazały mi zapomnieć o głodzie.

Po wyjściu z pałacu, znalazłam się znów na placu św. Marka.

Jest tam elegancka restauracja, nazywa się, zdaje się „Exelsior“.

Rano w biurze Cook'a wymieniłam nasze polskie 50 zł. za co dostałam 103 liry i byłam pewna, że te 103 liry wystarczy mi na cały dzień.

Zwiedzanie Bazyliki i Pałacu Dożów kosztowało 40 lirów. Z resztą więc forsy przekroczyłam progi Exelsior'u.

Po zjedzeniu skromnego obiadu, składającego się z kawałka ryby na zakąskę, jarzynowej zupy, sznycla z kartoflami, dwu małych ciastek i kieliszka wina, podano mi rachunek, na 62 liry (trzydzieści złotych).

Zrobiło mi się trochę nieswojo, bo gdyby mi policzono jeszcze o jednego lira więcej, nie miałabym czym zapłacić i musiałabym iść do hotelu po pieniądze. Tak samo niebywałą sumę zapłaciłam za popołudniową kawę.

Ostrzegam więc tych, którzy będą zwiedzali Wenecję, a podobnie jak ja muszą się liczyć z pieniądzmi, aby nie jedli na placu św. Marka, bo w pobliskich ulicach są tańsze restaurację.

Co południe na placu św. Marka gra muzyka.

Przesuwają się tłumy spacerowiczów, mówiących najróżniejszymi językami. Można podziwiać przeróżne typy.

Jeździłam gondolą. Ale nie radzę nikomu używać tej przyjemności, bo przy wymijaniu mostków, od czasu do czasu spada coś na głowę. Trzeba się również liczyć z właściwą Włochom skłonnością do ciągłego „sputare“. Jeśli ktoś chce, może jechać t. zw. „vaporeto“, czyli statkiem, który spełnia rolę naszego tramwaju. Za niecałego lira można objechać całą Wenecję. Kto pragnie jechać sam lub we dwoje, niech jedzie krytą motorówką, bo i wisząca nad kanałami bielizna, którą wiatr kołysze nie wzbudza zaufania.

Jechałam właśnie „vaporetto“. Na ścianie jest napis: „nullo sputare sulla parimento“ — (nie pluć na podłogę). Tymczasem widzę, że wielu Włochów pali fajki i spokojnie spluwa przed siebie. Pokazuję więc na tabliczkę i pytam z odrobiną złośliwości, poco ona tam wisi. Momentalnie przestali pluć i zaczęli ze mną rozmawiać, starannie omijając poruszony przeze mnie temat.

Ponieważ, mówiłam po francusku, przypuszczali, że jestem Francuska, kiedy dowiedzieli się, że jestem Polką, oblicza ich rozjaśniły się uśmiechem życzliwości. Wogóle przekonałam się, że i lud i inteligencja do podróżujących Polaków odnoi się bardzo życzliwie. Zawsze dokąd myślano, że jestem Francuską, zachowywano się z rezerwą, a gdyby dowiedziano się, że jestem Polską, świadczono mi różne grzeczności w czasie podróży.

—

Nie sposób być we Włoszech i nic nie powiedzieć o Włochach. Ci bracia Valentino są b. często piękniejsi od niego. Aksamitne spojrzenie ich oczu niepokoi i nęci. Są śliczni. Ręce mają długie a wąskie, ręce condotierów, stworzone do miecza i pieszczoty.

Są najpiękniejszymi mężczvznami, jakich widziałam.

J. Czajówna.

Próby konsolidacji stronnictw robotniczych i chłopskich.

Życie stronnictw politycznych w Polsce nie jest już tak bujne, jak dawniej. Oddziaływanie ich na opinję publiczną zmniejszyło się. Jest to przedewszystkiem konsekwencja bierności, która opanowała społeczeństwo przy obecnym systemie, oraz skutek wyzbywania się przez społeczeństwo odpowiedzialności za bieg spraw publicznych.

W takim stanie rzeczy pojawiły się w łonie samych stronnictw **tendencje samoobronne.** Wyraziły się one w dążeniu **do konsolidacji.** Początek tej akcji dał obóz narodowy, który doprowadził do zjednoczenia kilku organizacyj i wyłonił przed rokem Stronnictwo narodowe, które w dniach 29 i 30 b. m. odbędzie w Poznaniu **swój pierwszy kongres.** Posiada ono jasną fizjognomję i jasny program.

Inaczej jest z organizacjami **robotniczemi i chłopskiemi.**

W niedzielę zebrały się na posiedzenia rady naczelnej **Chrześcjańska demokracja** i **Narodowa partja robotnicza.** Pierwsza będzie obradowała w Warszawie, druga w Poznaniu. Podczas obrad najważniejszym problemem będzie sprawa **zjednoczenia obu stronnictw.** Rozmowy na ten temat były podjęte jeszcze podczas ostatniej sesji parlamentarnej, a myśl sama przyjęta życzliwie przez obie grupy.

Programowo oba stronnictwa są zbliżone ogromnie, tak że różnic właściwie niema. Mogą być natomiast **różnice w dziedzinie taktycznej: o ile N.P.R. jest zdecydowanie opozycyjnie** nastrojona względem obecnego systemu, o tyle Chrz. dem. posiada wielu przedstawicieli, nastrojonych oportunistycznie i pragnących **współdziałania względnie dopuszczenia do współdziałania z rządem.** Chrz. dem. na terenie zachodnim jest właśnie oportunistyczna, a N. P. R. w tej dzielnicy, której siła stanowi główną podstawę N. P. R. — jest wybitnie zdecydowana. Stąd też przez względy praktyczne może nie dojść do porozumienia.

Drugi prąd zjednoczeniowy płynie przez stronnictwa chłopskie.

Trzeba tu z góry powiedzieć, że odkąd w Polsce istnieje ruch chłopski, zawsze pojawiały się głosy, **nawołujące do zjednoczenia** i zbliżenia, ale równocześnie zawsze przewódcy taki nadali bieg podobnym życzeniom, iż **do zjednoczenia stronnictw chłopskich nigdy nie dochodziło.** Tak było zawsze, tak też chyba będzie nadal.

Podczas minionej sesji sejmowej i w łonie grup chłopskich, a działa ich na naszym terenie aż pięć (grupa Bojki w B. B., grupa Stapińskiego Stronnictwo chłopskie, Wyzwolenie i Piast), pojawiły się dążenia do zbliżenia wzajemnego i współdziałania. **Programowo różnice wszędzie były nieznaczne.** Z grupą Bojki i Samojcy w B. B. inne stronnictwa chłopskie rozeszły się szybko, przekonano się bowiem, iż grupa ta nie jest panem swej woli. Trzeba jednak przyznać, iż poczucie odrębności w tej grupie jest bardzo silne, jakkolwiek... ukrywane.

Stapiński, choć nawołuje nieustannie do konsolidacji, pozostaje ciągle na uboczu.

Pomiędzy trzema innemi stronnictwami chłopskiemi rozmowy były **prowadzone podczas sesji i po jej zakończeniu.** Wspomniane trzy stronnictwa: Piast, Wyzwolenie i Stronnictwo chłopskie powzięły rezolucje za zbliżeniem i zjednoczeniem ruchu chłopskiego, a chłopi posłowie zaczęli prowadzić dyskusje na ten temat między sobą.

Stronnictwo chłopskie, otrzymawszy pismo Piasta traktujące o połączeniu wszystkich stronnictw chłopskich, zwróciło się naprzód do Wyzwolenia. Było to jeszcze przed trzema miesiącami. Od tego czasu nie otrzymało jeszcze odpowiedzi. Stąd można wnosić, iż stanowisko Wyzwolenia względem tej idei jest nieprzyjazne, a więc i sama idea połączenia stronnictw chłopskich — nierealna...

6.685.415 Polaków

POZA GRANICAMI PAŃSTWA.

Według obliczeń, poczynionych urzędowo, przypuszczalna ilość osób narodowości polskiej bez względu na ich przynależność państwową wynosi w poszczególnych krajach: Afryka — 130, Anglja — 5.000, Argentyna — 35 tys., Austrja — 8.000, Australja — 120, Belgja — 20.000 Brazylja — 210.000, Bułgarja — 100, Chiny — 3.000, Czechosłowacja — 180.000, Danja — 12.000, Estonja 1.000, Finlandja — 375, Francja — 600.000, Grecja — 20, Hiszpanja — 50, Holandja — 4.000, Japonja — 120, Kanada — 100.000, Kuba — 3.000, Królestwo S.H.S. — 12.000, Litwa 200.000, Luksemburg — 2.000, Łotwa — 70.000, Meksyk — 150, Niemcy 1.250.000, Norwegja — 40, Palestyna — 10, Peru — 100, Rumunja — 50.000, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej — 3.000.000, Szwajcarja — 800, Swecja — 200, Turcja — 200, Urugwaj — 1000, Węgry 15.000, Włochy — 1000, Z.S.S.R. — 900.000, inne kraje — 1.000, razem osób 6.685.415.

Według tych samych obliczeń ilość osób pochodzących z obszarów Rzeczypospolitej (bez względu na narodowość i wyznanie, wliczając zstępnych urodzonych poza granicami Rzeczypospolitej) wynosi ogółem 6.989.090.

UWAGI.

Zagadnienia regjonalne Zagłębia.

Życie naszej inteligencji zagłębiowskiej stoi przeważnie na niskim poziomie Kto się nie zajmuje działalnością oświatową lub polityczno - partyjną, ten wolny czas od zajęć zawodowych spędza w kawiarni lub przy kartach które są głównemi łącznikami towarzyskiemi i rozrywkami. Niezadowoleni z takiego stanu rzeczy, odczuwający czczość i pustkę takiego życia na usprawiedliwienie swoje podnoszą: że w Zagłębiu nic się zrobić nie da, bo brak na miejscu wyższej artystycznej i naukowej atmosfery. Jeśli jej niema, to trzeba stworzyć.

Przedsięwzięciem które mogłoby zachęcić i zapełnić pożytecznie czas licznej rzeszy inteligencji byłaby monografja krajoznawcza naszego obszaru. W Niemczech niemal każdy powiat ma swój opis krajoznawczy (Heimatskunde) obejmujący część geograficzną, historyczną, statystyczną, gospodarczą, przyrodniczą a także ludoznawczą; jak wielkie znaczenie mają te monografje tak dla rozwoju nauki jak również dla ożywienia zainteresowań dla najbliższej okolicy mówić chyba nie potrzeba. Więc koniecznem jest by Zagłębie miało jaknajprędzej swą monografję opracowaną przez siły miejscowe wedle ogólnego planu którego ułożenie należałoby pozostawić fachowym geografom, historykom, ekonomistom, przyrodnikom i t. p. Koszty podobnego przedsięwzięcia można by w zupełności przerzucić na sejmik powiatowy, a może szereg zakładów przemysłowych, czy osób prywatnych przyczynią się do pokrycia finansowego kosztów tych prac które czyniłyby zaszczyt wszechstronnej pracy obywatelskiej.

Istnieją wszakże u nas ludzie silnej woli wyrastający ponad bezbarwny tłum inteligencji miejscowej, ludzie którzy zdobywają się nieraz z zaparciem siebie i swych codziennych potrzeb na twórczy trud. Ci to ludzie są powołani przedewszystkiem do stworzenia wszechstronnej i gruntownej monografji Zagłębia. Prace ich mogłyby się skupiać koło placówki, której brak dotkliwie daje się u nas odczuwać a mianowicie koło **Muzeum Regjonalnego**, gdzie również musiałoby powstać **Towarzystwo Naukowe Zagłębia Dąbrowskiego**.

Tematy pracy byłyby rozliczne, że wymienię tylko wskazówki do opracowania monografji z działu geografji. Geografja jako nauka o okolicach w pewnym ogólnym zewnętrznym ich widoku, ujęciu i rozwoju posiada rozliczne tematy z morfologji, klimatologji, hydrografji i biogeografji. Pierwsza jako nauka o powierzchni terenu może dać następujące tematy: opracować wiek i rozwój rzek Przemszy lub Brynicy, budowę i formę wzgórz, wyjaśnić ciekawe szczegóły akumulacji lub erozji rzecznej, opracować wydmy, moreny i t. p. formy, zmierzyć wysokość zasadniczych punktów i porównać z pomiarami istniejącemi, które w Zagłębiu dzięki obsuwaniu się ziemi często zmieniają się, określić wiek i rozwój form, wogóle zauważyć, opisać i wyjaśnić wszelkie inne charakterystyczne formy powierzchni ziemi jak progi, krawędzie, zapadłości i zgięcia warstw, zsuwiska oraz ich wpływ na inne formy, zwrócić uwagę na inne czynniki niszczące i budujące.

Z klimatografji trzebaby opracować rodzaj i jakość klimatu naszej okolicy zwłaszcza stosunek różnych temperatur powietrza, przedstawić rozmieszczenie wysokość opadów atmosferycznych lub opracować rozkład ciśnienia i wiatrów. Do tego działu należałyby wszelkie historyczne wiadomości o zmianach klimatu, o wylewach wód i posuchach, o znikaniu pewnych charakterystycznych roślin i t. p.

Z hydrografji wymagają opracowania wody obu Przemsz i Brynicy ich rodzaj, jakość, cechy charakterystyczne, a także wszelkie jeziorka i stawy. Warto również zmierzyć poziom wody w kopalniach w różnych porach roku i wykreślić mapkę wody podziemnej.

Osobne tematy reprezentują zjawiska temperatury wód i ich zamarzania. Ogromną wartość będą miały uwagi o geograficznem rozmieszczeniu rzadkich roślin lub zwierząt z podaniem warunków i przyczyn owego rozmieszczenia. Tu również należą tematy z zakresu fenologji roślin i zwierząt. Dodajmy do tego opracowania geograficzno - statystyczne, a będziemy mieli ogrom tematów wdzięcznych. Ważne wreszcie zadanie spełni geograf gdy wykona mapkę warstwicową Zagłębia na podstawie b. dokładnych zdjęć oraz reljef uwydatniający w sposób naoczny wszystkie znamienniejsze formy terenu.

Zakres i kierunek pracy nad historją Zagłębia musi być ściśle przystosowany do źródel, z jakich korzystamy. Monografja historyczna winna być traktowana jako ułatwienie syntetycznego ujęcia całości dziejów Polski, a z drugiej strony celem jej ma być szerzenie wśród mieszkańców naszego powiatu zamiłowania do przeszłości, co pośrednio może się przyczynić do pogłębienia ogólnej kultury historycznej. A mamy na naszym terenie wiele pamiątek i wspomnień które proszą się opracowania. Nie jest celem tego artykułu informowanie o nich.

Zgromadzenie danych statystycznych nie wymaga bliższego objaśnienia i pośrednio łączy się z opisem gospodarczym którego celem będzie danie możliwie pełnego obrazu życia gospodarczego i społecznego naszego obszaru. Sposób przygotowania i opracowania jest dość skomplikowany mianowicie trzeba ująć i zgromadzić i dane urzędowe, jak wyniki spisu ludności, metryki kościelne, wykazy podatkowe, dane z ksiąg hipotecznych, sprawozdań instytucyj gminnych, szkół, banków, stowarzyszeń przemysłowych, handlowych, robotniczych oraz oddziaływania starostwa, sądów, organizacyj kulturalnych.

Trzeba również przeprowadzić wywiady z ogółem mieszkańców, odzwierciadlić ich stosunki rodzinne, majątkowe i t. p.

Ilość tych zagadnień jest ogromna, bo wchodzą tu w grę: socjologja, prawo, ekonomja, demografja, etnologja, antropologja, biometryka, antropogeografja, a nawet religja i sztuka oraz wiele spraw technicznych, jeżeli się już pominie cały zakres opisu przyrodniczego jak: mineralogję z geologją, botanikę i t. p. A co mówić o ludoznawstwie które u nas przedstawia ciekawy widok, zważywszy na ścieranie się folkloru ziemi krakowsko - kieleckiej, skąd rekrutują się przeważnie nasi robotnicy z folklorem śląskim. Gwara i żargon kopalni, hut, fabryk, tradycja obrzędy, pieśni górnicze i inne domagają się już oddawna opracowania.

Nie sposób wyczerpać w krótkim szkicu zagadnień regionalnych Zagłębia; życie nastręcza ich z każdym dniem coraz to więcej. Czas doprawdy zająć się niemi. Nie twierdzę, że nic się nie robi na tem polu, ale są to próby drobne, jednostki tylko te jednostki, które czasem z podziwem i uznaniem, częściej z obojętnością a nawet z zazdrością traktowane przez ciemne otoczenie pracują, chcąc przedstwić Zagłębie we właściwem świetle, a nie tak jak to czyniła dzieła literackie w rodzaju „Leonory" Kaden-Bandrowskiego.

Powstanie Muzeum Regjonalnego i Towarzystwa Naukowego jest koniecznością, a do tego potrzeba przedewszystkiem chcieć, umieć i móc pracować.

Ludwik Łak...

Przed Kongresem
EUCHARYSTYCZNYM.

W związku ze zbliżającym się Kongresem Eucharystycznym sekcja dekoracyjna Komitetu organizującego Kongres apeluje do mieszkańców o rozpoczęcie przygotowań dekoracyjnych. Pożądanem byłoby, aby poszczególne organizacje i poszczególni parafianie zgłaszali się do sekretarjatu (Kościółek kolejowy, ul. 3 maja) w sprawie zapotrzebowań na materjały dekoracyjne i instrukcje w tym względzie.

Niewątpliwie wszyscy katolicy przyczynią się do uświetnienia dni Kongresu Eucharystycznego przez udekorowanie ulic, domów i okien flagami narodowemi, papieskiemi i zielenią. Ponieważ dni Kongresu już są niedalekie, konieczne jest akcję w tym kierunku rozpocząć już dzisiaj.

× **Z ZEBRANIA KUPCÓW W CZELADZI.** W ubiegłą niedzielę w sali magistratu w Czeladzi odbyło się zebranie miejscowego kupiectwa na którem radzono nad jedną z najżywotniejszych spraw — założeniem własnej hurtowni. Po sprawozdaniu prezesa związku p. Józefa Nowaka, z którego wynika że jako udziały członkowie złożyli dotychczas około 8 tysięcy złotych, zebrani postanowili w najbliższych dniach hurtownię uruchomić. Kierownikiem nowej placówki handlowej został wybrany jednogłośnie p. Józef Nowak, którego osoba daje gwarancję że położonego w nim zaufania nie zawiedzie. Na opróżnione miejsce prezesa związku wybrano p. Stanisława Bacińskiego. W związku z uruchomieniem hurtowni, projektowane poświęcenie sztandaru odłożono do roku przyszłego, a złożone na ten cel pieniądze postanowiono oddać do czasowej dyspozycji kierownictwa hurtowni. Kierownika upoważniono równocześnie do wynajęcia odpowiedniego lokalu handlowego.

× **PAŃSTWOWA POMOC DORAŹNA DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH.** Stosownie do zarządzenia p. ministra pracy i opieki społecznej z dn. 29.5 br. wydanego w porozumieniu z p. ministrem skarbu i p. ministrem spraw wewn. z dobrodziejstw państwowej akcji pomocy doraźnej w pierwszej połowie m-ca czerwca br. korzystać będą bezrobotni zamieszkali na terenie: miast: Sosnowca, Będzina, Dąbrowy Górniczej i Zawiercia oraz gmin: Bobrowniki, Czeladź, Grodziec, Łagisza, Olkusko - Siewierska i Zagórze pow. Będzińskiego, którzy wyczerpali wszystkie zasiłki ustawowe przed dniem 15 maja 1929 r., a którzy mając na swoim utrzymaniu rodzinę składającą się z ponad 3 osób, korzystali z zapomóg krócej niż przez 32 tygodnie.

× **ZWŁOKI NOWORODKÓW.** W ub. niedzielę na cmentarzu w Sosnowcu znaleziono zwłoki noworodka płci męskiej. Zwłoki niemowlęcia umieszczono narazie w kostnicy przy barakach miejskich. Wczoraj zaś do policji zgłosił się mieszkaniec Sosnowca Tutaj Antoni (Sienkiewicza 17) zawiadamiając, że w czasie wybierania nieczystości z ustępu domu nr. 3 przy ul. Rudnej 3 wydobyto zwłoki noworodka, płci męskiej, liczącego około 10 miesięcy. Zwłoki nieszczęśliwego maleństwa umieszczono w kostnicy przy szpitalu. Policja wszczęła energiczne dochodzenie celem ujawnienia wyrodnych matek.

× **POŻAR.** W ub. niedzielę między godziną 9 a 10 prawdopodobnie od iskry manewrującego parowozu zapalił się dach wapiennika przy ulicy Gamperowskiej 5 w Sosnowcu. Ogień w krótkim czasie został ugaszony przez straże: zawodową, renardowską i gamperowską. Pożar strawił jedynie część dachu. Straty nieznaczne.

× **PORACHUNKI OSOBISTE.** Onegdaj około godziny 7 wiecz. u zbiegu ulic Ostrogórskiej i Sienkiewicza w Sosnowcu wynikła na tle porachunków osobistych awantura między Edwardem Byłą (Żeromskiego 5) a małżeństwem Kozera. W wyniku awantury Była został pokłuty nożami i w stanie groźnym przewieziony do szpitala na Pekinie.

× **ZA OPILSTWO.** Policja sosnowiecka pociągnęła do odpowiedzialności w ub niedziele 14 osób

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

4 Wtorek	**Dziś** Franciszka **Jutro** Bonifacego B. M. Wschód słońca 3 m. 20. Zachód „ 19 m. 48.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — „Biała Sonata" oraz „Dziewczęta bez posagu".
Kino „Sfinks" — „Miss Cavell" (O świcie).
Kino „Wawel"—Zmiana programu.
Kino „Uciecha" — „Nadkobieta".

Program radjowy

na wtorek dnia 4 czerwca 1929 r.

KATOWICE.

11.56 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny z Warszawy.
12.10 — Koncert z płyt gramofonowych.
12.30 — Transmisja z Poznania. Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej.
13.00 — Komunikat rolniczy i meteorologiczny z Warszawy.
15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
16.15 — Transmisja z Warszawy. Program dla dzieci.
16.45 — Dalszy ciąg koncertu z płyt gramofonowych.
17.00 — Wykład historji Polski.
17.25 — Odczyt p. t.: „Z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu" — cz. II — wygł. prof. Władysław Dzięgiel.
17.55 — Transmisja koncertu muzyki czeskiej z Warszawy.
18.35 — Recytacje poetyckie z Poznania.
18.50 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny oraz komunikat Teatru Polskiego w Katowicach.
19.10 — Komunikat harcerski.
19.20 — Transmisja z teatru polskiego w Katowicach. G. Pucciniego — „Tryptyk". Po transmisji, komunikat lotniczo-meteorologiczny i P. A. T. z Warszawy.

× **ZAŚLUBINY.** W sobotę dnia 1 czerwca r. b. w kościele parafjalnym w Sosnowcu ks. prefekt Głowala pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Leokadją Kleskówną, urzędniczką Biura telefonów i p. Stanisławem Dedo, sekretarzem Stowarzyszenia Kupców Polskich i Rady P. O. K.

Młodej parze „Szczęść Boże!"

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR

Wtorek 4 bm. — „Tryptyk" — godz. 7.30.
Środa 5 bm. „Dwaj panowie B" premjera.
Czwartek 6 bm. — „Halka" — gościnny występ St. Korwin-Szymanowskiej i Mieczysława Perkowicza.
Piątek 7 bm. — „Dwaj panowie B".

× **OD REDAKCJI.** Redaktor „Kurjera Zachodniego" p. Tadeusz Opiola wyjechał na urlop wypoczynkowy. W tym czasie zastępuje go p. Stefan Arnold.

× **ODCZYT W GRODŹCU.** We wtorek dnia 4 bm. o godz. 8-ej wieczorem w szkole powszechnej nr. 1 w Grodźcu wygłosi kierownik szkoły p. Lipczyk odczyt p. t. „O dzisiejszych zadaniach Czerwonego Krzyża". Wstęp bezpłatnie.

× **PRZEDŁUŻENIE OKRESÓW ZASIŁKOWYCH.** Na skutek podjętej w swoim czasie uchwały zarządu funduszu bezrobocia w Sosnowcu, popartej przez władze centralne p. minister pracy i opieki społecznej, zarządzeniem z dnia 13 maja 1929 r. przedłużył okres zasiłkowy do 17 tygodni dla tych bezrobotnych pracowników fizycznych, zamieszkałych na terenie: miast Sosnowca, Dąbrowy Górniczej, Będzina i Zawiercia, gmin powiatu Będzińskiego: Czeladź, Bobrowniki, Grodziec, Łagisza, Olkusko - Siewierska i Zagórze, gmin powiatu Olkuskiego: Kroczyce i Bolesław, którzy do dnia 30 czerwca 1929 r. włącznie wyczerpali lub wyczerpią z funduszu bezrobocia 13-to tygodniowe zasiłki. W związku z tem zarząd funduszu bezrobocia zwrócił się do swych instytucyj zastępczych o usku tecznianie wypłat.

× **UWAŻAĆ NA PIENIĄDZE!** W ostatnich czasach ukazała się w Zagłębiu duża ilość fałszywych 2 złotówek, doskonale podrobionych i różniących się od prawdziwych jedynie brakiem metalicznego dźwięku. Czy jest to wyrób miejscowy, czy też dostarczany do Zagłębia z innych miejscowości, ustali prawdopodobnie policja, narazie zaś należy przestrzec ludność aby zwracała baczną uwagę na otrzymywane pieniądze, nie chcąc narazić się na straty i nieprzyjemności. Szczególną ostrożność należy zachować na targach i w miejscach, gdzie trudno sprawdzić dźwięk otrzymanej monety, a gdzie zwykle puszczane są w obieg falsyfikaty.

Naukowa organizacja pracy
PRZY BUDOWIE TUNELU W SOSNOWCU.

O iście „amerykańskiem tempie" pracy i stosowaniu „nowoczesnej techniki" przy budowie tunelu na przejeździe katowickim w Sosnowcu, mogliśmy się już przekonać w ciągu długich 3 lat od daty rozpoczęcia budowy. Obecnie możemy poinformować, obywateli Sosnowca, o zastosowaniu... „naukowej organizacji pracy" przy budowie tego tunelu.

Oto, z powodu deszczów wykop, na którym układa się obecnie konstrukcję mostową wypełnił się wodą. Przedsiębiorstwo prowadzące budowę postanowiło wylać tę wodę. Kupiono przeto wiaderko, przywiązano doń sznurek, sznurek przeciągnięto przez blok zaczepiony na 3-ch potężnych słupach i rozpoczęto pracę: jeden robotnik nabiera w wiaderko wody, drugi — ciągnie sznurek, a trzeci, stojący na górze, wylewa wodę do drewnianego korytka. Ponieważ w wykopie jest z tysiąc wiaderek wody, więc o ile deszcz nie będzie padać, jest nadzieja, że do tygodnia woda zostanie wylana. Praca idzie sprawnie i miło. ludzie przyglądają się z uciechą.

Niema to, jak swoista „naukowa organizacja pracy....." wiaderko, sznurek i 3 ludzi. Śliczności!

× **Z TARGOWICY MYSŁOWICKIEJ.** W ubiegłym tygodniu spędzono na targi: buhaji 121, wołów 101, krów 610, jałówek 70, cieląt 56, owiec 20 i nierogacizny 809.

Płacono za kilogram żywej wagi: buhaje 1.56 — 1.69, krowy 1.45 — 1.82, nierogaciznę 2.20 — 3.10.

× **ZGON SAMOBÓJCZYNI.** Służąca Stankówna z Sosnowca (Modrzejowska), która w celu samobójczym wypiła 2 buteleczki esencji w ustępie przy ulicy Głowackiego o czem pisaliśmy zmarła w szpitalu na Pekinie.

Ze sportu.

POLSKA - WĘGRY 5:1 (1:1).

Siódmy z rzędu międzypaństwowy mecz piłkarski Polska-Węgry przyniósł naszej reprezentacji narodowej wspaniałe zwycięstwo 5:1 nad amatorską drużyną Węgrów.

Polacy grali w składzie: Fontowicz, Martyna, Bułanow, Wojciechowski, Zwierz II, Mysiak, Wypijewski, Pazurek, Kałuża, Kozok, Sperling.

Pierwszą bramkę zdobywają Węgrzy po rzucie rożnym w 29 min., ale już w 2 minuty potem rewanżuje się Kałuża. Z serji 4-ch bramek po przerwie, dwie strzela Pazurek i dwie Kozok. Obie drużyny nie wyzyskały po 1 rzucie karnym W drużynie polskiej wyróżniali się Fontowicz, Martyna, oraz Pazurek, Kozok i Kałuża w napadzie. Widzów mimo ulewnego deszczu 8.000 osób.

„C. K. S." — „DĄBROWA" 5:3 (2:2) Onegdaj na boisku tow. Saturn w Czeladzi odbyły się zawody o mistrz. kl. B. pomiędzy powyższemi drużynami, w których Czel. K. S. po silnej i zaciętej walce odnosi zwycięstwo. Spotkanie to poprzedziły zawody pomiędzy rezerwą C. K. S., a rezerwą K. S. „Iskra" z Siemianowic w których goście zwyciężyli w stosunku 1:0. Trzeba dodać, iż w czasie zawodów pomiędzy widzami należącymi do zwolenników dwuch walczących z sobą klubów na tle sportu doszło najpierw do słownej utarczki a w końcu do więcej przekonywujących argumentów, jak pięście i laski. Dopiero interwencja policji położyła kres dalszej bójce, zacietrzewionych sportowców.

K. K. S. RUCH — T. S. VICTORIA 1:2. W ub. niedzielę, odbyły się na boisku T. S. „Victoria" w Sosnowcu zawody o mistrzostwo klasy A Kiel. Z. O. P. N. pomiędzy drużynami powyższych klubów. Drużyna K. K. S. „Ruch" wbrew ogólnemu przewidywaniu okazała słabszą od mistrzowskiej drużyny T. S. „Victoria". „Victoria" z łatwością pokonała przeciwnika, zdobywając dalsze dwa cenne punkty. W pierwszej rundzie walk o mistrzostwo klasy A Kieł. Z. O. P. pozostały „Victorji" tylko jeszcze zawody z wicemistrzem z roku zeszłego K. S. „Sosnowiec", które to zawody odbędą się w najbliższą niedzielę. Ze względu na rywalizację od szeregu lat tych 2-ch klubów na terenie Zagłębia, zawody niedzielne rzeczonych klubów bezwzględnie będą najciekawsze i niewątpliwie zgromadza rekordową ilość publiczności.

Coraz więcej kłopotu
spada na Sosnowiec z racji Ulena.

Powyższy tytuł nie całkiem odpowiada rzeczywistości. Raczej należałoby powiedzieć: **„coraz więcej kłopotów i ciężarów spada na Sosnowiec z racji umowy zawartej przez socjalistów z firmą Ulen".** Bo tak jest w rzeczywistości. Coraz to nowe koszta, nowe wydatki wyłaniają się, jak grzyby po deszczyku czerwcowym, pogrążając miasto w nowe długi.

Niedawno pisaliśmy o podatku dochodowym, **którego Ulen nie zapłacił** (około 2 miljonów zł.), a który wedle umowy zawartej z poszczególnemi miastami, miasta te **miałyby zapłacić.** Na Sosnowiec wypadłoby **około 300.000 zł.** Bardzo być może, że Rząd uwolni Ulen z tego podatku, który miałyby w praktyce pokryć miasta, ale że miasto kosztować to będzie sporo kłopotów — nie ulega wątpliwości, boć przecie prawnej podstawy do zwalniania sporo zarabiającej firmy Ulen niema.

Obecnie Sosnowiec czeka **poważny i nieunikniony wydatek** z innego powodu, a stojący w bezpośrednim związku z pracami Ulena. Ponieważ poprzedni Magistrat socjalistyczny prawie za wszystkie peniądze, za które miały być wykonywane prace w roku bieżącym, zakupił rur wodociągowych, zaś na wykonywanie robót już brakło pieniędzy, postanowiono wystąpić do Banku Gospodarstwa krajowego o pożyczkę w wysokości 150.000 dolarów, którą to kwotę B. G. krajowego odebrałby sobie z ostatniej raty pożyczki Ulenowskiej, płatnej w październiku rb. Koszta takiego wcześniejszego przesunięcia pożyczki Magistrat obecny obliczał **na 36.000 zł.** Na pokrycie 150.000 dolarów Magistrat miał wystawiać weksle Bankowi, które następnie wykupywałaby firma Ulen. Wszystkie warunki zostały omówione z dyrekcją B. G. K. i firmą Ulen, zaś Rada miejska w Sosnowcu, pomimo sprzeciwu klubu porozumienia gospodarczego powzięła odpowiednie uchwały.

Tymczasem przed kilku dniami Bank Gospodarstwa krajowego zawiadomił Magistrat, że **nie może udzielić pożyczki 150.000 dolarów, na omówionych poprzednio warunkach 9-procentowych, a zmuszony jest podwyższyć stopę procentową do 10 i pół** Koszt zatem tej pożyczki podskoczy z 36.000 zł. na około 50.000 zł., a prócz tego, wobec konieczności załatwienia formalności od początku przez Radę miejską, braknąć może pieniędzy na prowadzenie robót. Dzisiejsze przeto posiedzenie poświęcone będzie tym formalnościom.

W związku z takiem postawieniem sprawy przez Bank G. K. nie na tem koniec perypetji Magistratu. Oto Ulen bojąc się, że może nie otrzymać w terminie pieniędzy i nie będzie miał czem zapłacić pracowników. **wymówił pracę wszystkim robotnikom i urzędnikom z terminem 2-tygodniowym.**

Przy tej sposobności jednak wyszło na jaw, że cała ta historja jest **skutkiem poprzedniej gospodarki socjalistycznej wysoce nieoględnej, nieplanowej, chaotycznej.** Wydano oto pieniądze na rury, nie myśląc o robociźnie. Gorzej jednak, że obecne czynniki rządzące miastem razem z socjalistami, nie chciały bliżej wniknąć w te sprawy, gdy domagał się tego klub porozumienia gospodarczego i dość pochopnie zgodziły się na socjalistyczne koncepcje. A rezultat tego taki, że miasto znowu włoży **kilkadziesiąt tysięcy złotych...** w suche rury.

Wystarczy 90 złotych
na podróż z Sosnowca do Poznania i zwiedzenie Wystawy

Niema chyba obywatela w Polsce, któryby nie rozważał możliwości wyjazdu do Poznania na Powszechną Wystawę Krajową.

Oczywista, że możliwość wyjazdu i wydatki z nim połączone uzależniona jest od wielu okoliczności i warunków bytowania danej osoby, lecz zdając sobie sprawę z korzyści, jakie wyniesie ze zwiedzenia tego retrospektywnego obrazu Polski współczesnej, znajdzie niewątpliwie czas i zaoszczędzi trochę grosza, aby nie sam, to w zorganizowanej grupie wycieczkowej (dla których ulgi są większe) spędzić dwa do trzech dni w Poznaniu.

Obywatel znajdujący się na przeciętnym poziomie egzystencji materjalnej kalkulację trzydniowego wyjazdu przeprowadzić może w łatwy sposób.

Weźmy za punkt wyjazdu Katowice:

Podróż 3 kl. normalny bilet w obie strony z uwzględnieniem 33-procentowej zniżki kolejowej — zł. 28.40.

Pokój dostarczony przez miejskie biuro kwaterunkowe (jednołóżkowy) III kl. zł. 8 na dobę, 3 dni — zł. 24.

Wyżywienie w restauracjach II kl.: śniadanie (2 bułki z masłem, kawa) 1.25, 3 dni — 4.05, obiad (z 3-ch dań) 2.00, 3 dni — 6.00, kolacja (obfite mięsne danie z piwem w Centralnej Restauracji Huggera) 2.50, 3 dni — 7.50, plus 15 proc. za usługę — zł. 20.20.

Bilet jednorazowego wstępu na Wystawę 4 zł. Ponieważ zwiedzenie P. W. K. wymagać będzie przynajmniej dwóch dni czasu, przeto liczyć trzeba na ten cel — 8 zł.

Trzeci dzień pobytu w Poznaniu zazwyczaj spędzać będą przyjezdni na zwiedzaniu zabytków i osobliwości miasta, na które wraz ze środkami lokomocji przeznaczyć należy — 10 zł.

Zatem na trzydniowy pobyt w Poznaniu wraz ze zwiedzeniem PWK., osobliwościami miasta i podróżą dla jednej osoby wystarczy łącznie — zł. 90.60.

O ile dany obywatel zechce wyjechać na trzy dni z żoną, koszta wyjazdu kalkulować się będą już tylko w kwocie zł. 166.20, gdyż mieszkanie M. B. K. na dwie osoby kosztuje tylko 11 zł. na dobę.

Obywatel zamożniejszy, pragnący korzystać z podróży z wagonu II kl, mieszkania M. B. K. I kl. i restauracyj pierwszorzędnych, kalkulować musi pierwsze trzy pozycje o 50 proc. drożej, a zatem budżet jego wyrazi się w sumie zł. 122.90; we dwie osoby tylko na zł. 221.80.

Pozycje te są zupełnie realne. Oczywista w kalkulacji nie uwzględnia się pozycyj na atrakcje i uciechy w lokalach i instytucjach rozrywkowych, których na terenie P. W. K., jak i w mieście Poznaniu nie brakuje, boć ta dziedzina życia dostępna jest tylko dla tych, którym poza zaspokojeniem normalnych potrzeb życiowych grosza nie zbywa. W każdym razie teren „Wesołego miasteczka" na P. W. K. pozwoli najszerszym warstwom nacieszyć się wyszukanemi atrakcjami za bardzo przystępną cenę.

Jeżeli chodzi o zwiedzenie Wystawy i podróż trzydniową do Poznania w grupie wycieczkowej (conajmniej 25 osób), to koszta wyrażać się będą w jeszcze mniejszych sumach.

Wziąwszy za punkt wyjazdu Katowice, otrzymamy:

Przejazd w obie strony III kl. poc. osobowym, z uwzględnieniem 50 proc. zniżki — zł. 21.30.

Kwatera masowa I kl. na dobę 5 zł., 3 dni — zł. 15.

Wyżywienie 5 zł. dziennie 3 dni — 15 zł.

Trzydniowy pobyt pod opieką Wlkp. Zw. dla popierania turystyki, który za udostępnienie szczegółowego zwiedzenia Wystawy, osobliwości miasta, przejazdu autobusem, dostarczenia na cały czas trwania pobytu przewodnika dla grupy pobiera od osoby — zł. 16.

Zatem cały budżet kosztów wyjazdu dla jednej osoby w grupie wycieczkowej wyrazi sie w sumie zł. 67.30

Nieproszeni goście na weselu
zmuszeni do rejterady przez posterunkowego P.P.

W ub. sobotę wieczorem w mieszkaniu Wincentego Lasy w Sosnowcu (Dębowa 17) odbywała się zabawa weselna, która przeciągnęła się do białego rana.

Gdy zabawa doszła do punktu kulminacyjnego, o godzinie 3 nad ranem **do mieszkania wtargnęło czterech nieproszonych gości,** uzbrojonych w laski, którzy wywołali awanturę. Intruzami byli: **Mieczysław Pacioch** (Dębowa 19), **Stanisław Partyka** (Dębowa 39), **Stefan Szymik** (Dębowa 40) i **Edward Ostrowski** (Dębowa 34).

Gdy nieproszeni goście pomimo sprzeciwu gospodarza nie chcieli opuścić mieszkania i awanturowali się w dalszym ciągu, zainterwenjował wówczas, będący w mieszkaniu w charakterze gościa, posterunkowy I komisarjatu P. P. w Sosnowcu Lucjan Cyran. I wówczas jeszcze awanturnicy nie opuścili mieszkania, natomiast rzucili się na policjanta, chcąc go pobić

Wobec takiego postępowania awanturników, posterunkowy w obronie własnej i zagrożonych gości weselnych zrobił użytek z szabli i **ciął w głowę Paciocha,** lekko go kalecząc. Błyszcząca stal w ręku policjanta odniosła skutek i awanturnicy opuścili mieszkanie.

Wszyscy czterej odpowiadać będą wkrótce przed sądem za najście na mieszkanie.

Kronika Zawiercia.

× **ZEBRANIE WŁAŚCICIELI NIERUCHOMOŚCI** odbyło się przedwczoraj, przy wypełnionej sali w Domu ludowym. Obradom przewodniczył inż. Sowiński. Po sprawozdaniu z działalności, zarządowi stowarzyszenia z p. A. Mrozem na czele udzielono votum zaufania i przez aklamację cały zarząd wybrano ponownie. O gospodarce miejskiej wiceprez. Mróz wygłosił obszerny referat, który przyjęto oklaskami, a jeden z obecnych imieniem zebranych wyraził magistratowi uznanie i podziękowanie za troskliwą gospodarkę. W toku obrad burzliwą wesołość na sali wywołało zapytanie jednego z mniej wtajemniczonych członków, czy miejski zakład elektryczny stanowi prywatną własność inż Sowińskiego.

× **W DRODZE** pieszo odbywanej z Częstochowy do Sosnowca, wczorajszej nocy kobieta nieznanego nazwiska z dwojgiem dzieci, przybyła do Zawiercia. Nie mając innego pomieszczenia zatrzymała się chwilowo w bramie domu na ul. Aptecznej, gdzie powiła niemowlę. Z opieką bezdomnej pospieszył opodal zamieszkały radny B. Rok, który wezwał akuszerkę i udzielił schronienia. Dziećmi zaopiekował się magistrat, umieszczając je w schronisku

× **KRADZIEŻ.** W wagonie pociągu z Częstochowy skradziono walizkę Marji Szewczyk, zamieszkałej w Łodzi ul. Żytnia 4. Policja ujęła już sprawców kradzieży, Szymona Pisarka z Częstochowy i Stanisława Kota z Opatowa. Obaj zostali osadzeni w areszcie w Zawierciu, walizę zaś zwrócono właścicielce.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

VANDERWELDE I OSIOŁ.

Przywódca socjalistów belgijskich Vanderwelde w pewnej osadzie fabrycznej wygłosił odczyt o szkodliwości alkoholizmu. Pragnąc przekonać audytorjum o fatalnych skutkach pijaństwa, używał wszelkich argumentów, wreszcie zawołał:

— Postawcie osła między wiadrem wody a wiadrem wódki, a przekonacie się, że wybierze...

— Wiadro z wodą — pada z audytorjum.

— Oczywiście. A dlaczego?

— No, bo jest osłem!

WPROST PRZECIWNIE.

Na małej stacyjce wysiadł podróżny i z widocznem zdenerwowaniem biega tam i z powrotem po peronie, jakby szukając czegoś.

— Czy pan może szuka bufetu? pyta uprzejmie konduktor.

— Właściwie, to wprost przeciwnie — odpowiada pasażer.

DLA JEJ DOBRA.

W czasie próby koncertu na cel dobroczynny brał udział jako akompanjator znany profesor muzyki, który silnem uderzeniem w klawisze głuszył śpiew koncertantki, rozporządzającej bardzo miernym głosem.

— Ależ, panie profesorze — woła niefortunna śpiewaczka — mego głosu nikt nie dosłyszy!

— Niech mi pani wierzy, odpowiedział profesor, że czynię to wyłącznie dla jej dobra...

Od Administracji.

DO DZISIEJSZEGO NUMERU DOŁĄCZAMY BLANKIETY P. K. O. CELEM UISZCZENIA PRZEDPŁATY ZA MIESIĄC CZERWIEC 1929 ROK

Kronika Olkuska.

×TO, CO NALEŻY POCHWALIĆ. W ostatnich dniach coraz częściej na murach Olkusza ukazują się duże, kolorowe afisze o różnych przedstawieniach amatorskich. Cel tych przedstawień jest aż nadto widoczny i jasny: biedni sztubacy chcą zwiedzić polski dorobek i polską siłę wytwórczą w Poznaniu, a tu niema za co. Pomimo kończącego się niedługo roku szkolnego i pomimo matury, znajdą jeszcze tyle czasu, aby zrobić kilka prób, wystawić ładną sztukę i dobrze ją odegrać. Grosze dadzą ci właśnie, których te duże i gęsto naklejone afisze zwabią do sali przedstawień.

Uczniowie szkoły rzemieślniczo-przemysłowej w Olkuszu jednego wieczoru w ostatnich dniach wystawili aż dwie sztuki ludowe: „Ulicznik Warszawski" i „Łobzowianie" i obydwie odegrali bez zarzutu. Mało tego — następnego dnia z przedstawieniem pojechali do cementowni „Klucze" i wrócili z „forsą". P. prof. Kiszka nie szczędził pracy, aby dać publiczności to, co tylko można wycisnąć z takiego amatora, który może pierwszy raz w życiu zetknął się ze sceną. O wszystkich „artystach" pisać nie będę, ale muszę przyznać, że b. dobrze grali uczniowie: Madrat i Kłapczyński oraz pp. Kowalskie i p. Juljan Kowalski.

Przedewszystkiem zaś należy być z uznaniem dla inicjatorów tego rodzaju zdobycia gotówki, bez uciekania się o pomoc naszego Sejmiku (który i tak subsydjum do Poznania nie daje), lub do naszego Magistratu. Uczniowie już na wystawę pojechali i napewno są dumni, że pojechali za swoje z poświęceniem zdobyte pieniądze. (Ko).

× Z POWIAT. RADY SZKOLNEJ W OLKUSZU. Na plenarnem posiedzeniu Rady szkolnej w Olkuszu, odbytem 28.V. r. b. pod przewodnictwem p. J. Ostachowskiego ze Sułoszowy w zastępstwie przewodniczącego p. R. S. Dubaja, załatwiono między innemi następujące sprawy: zadecydowano, aby obwód szkolny w Łanach Małych, gm. Żarnowiec podzielić na 2 części i jedną z nich przydzielić do szkoły w Łanach Wielkich, a drugą do szkoły w Woli Libertowskiej, etat zaś wraz z siłą nauczycielską z Łan Małych przydzielić do szkoły w Łanach Wielkich. Zatwierdzono projekt scalenia szkół w Otoli i Dobrakowie. Do szkoły w Żarnowcu przydzielić siódmą siłę nauczycielską, celem uruchomienia w tej szkole 7 oddziału. Rozpatrywano projekt budowy 2 szkół 7 klas. pow. w Wolbromiu. Zatwierdzono projekt scalenia szkoły w Nowej Wsi ze szkołą w Minodze oraz projekt scalenia dwóch trzecich części wsi Chełm gm. Jangrot ze szkołą w Porębie Górnej pow. Miechowskiego. Przyjęto wiadomość o przyznaniu przez Sejmik olkuski 1500 zł. subsydjum za prowadzenie kursów dokształcających dla nauczycieli w r. szkol. 1927-8, przyczem podziałem tej sumy między nauczycielstwem, zajmie się p. inspektor szkolny. Pozatem zatwierdzono członków dozorów szkolnych w niektórych miejscowościach powiatu.

× „DAMY i HUZARY" W OLKUSZU. Pod reżyserją prof. Fijałkowskiego, uczniowie miejscowego gimnazjum odegrali 28.V. r. b. sztukę A. Fredry p. t. „Damy i Huzary". Dzięki starannej pracy reżysera, przedstawienie było b. udatne. Z pośród amatorskich sił na szczególne wyróżnienie zasługuje doskonała gra: pp. Cieplakówny (w roli Orgonowej), Holenderskiej (w roli Amieli), Fordymackiego (major) i Szoty (kapelan). Do podniesienia efektu przyczyniły się również piękne stylowe kostjumy z Opery Katowickiej. Dekoracje wykonał Jerzy Kondek. W antraktach przygrywała uczniowska orkiestra pod batutą prof. Kołacza. Zysk przeznaczono na wycieczkę na P. W. K. do Poznanina.

Zjazd lekarzy polskich w Poznaniu.

CZŁONKOWIE HONOROWI. — CZŁONKOWIE ZARZĄDU. — WAŻNE REZOLUCJE.

W dniu 31 maja r. b. zakończył swe dwudniowe obrady w Poznaniu zjazd Związku lekarzy Państwa Polskiego. Uroczystym momentem zjazdu był obchód dziesięciolecia Związku lekarzy, któremu poświęcono pierwsze zebranie. Przebieg obrad był podniosłą manifestacją zbiorową lekarzy polskich, a ze szczegółowych sprawozdań okazuje się, że Związek lekarzy rozrósł się w potężną organizację, która powzięła za zadanie nietylko pieczę o troski zawodowe, lecz również pracę nad zapewnieniem stanowi lekarskiemu należnej pozycji w społeczeństwie.

Przed sprawozdaniem zarządu głównego nadano zasłużonym członkom związku godność członków honorowych. Godność tę otrzymali pp. dr. St: Muttermilch (Warszawa), dr. Wł. Wrześniowski (Częstochowa), dr. W. Piasecki (Włocławek), dr. B. Miklaszewski (Łódź), Fr. Miłaszewski (Łuck). Sprawozdanie z czynności zarządu złożył sekretarz generalny dr. Załuska. Sprawy finansowe Związku referował skarbnik Związku p. dr. St. Muttermilch. Na wniosek Komisji Rewizyjnej zebranie udzieliło absolutorjum zarządowi.

W miejsce ustępujących 9 członków zostali wybrani do zarządu pp.: dr. Bolesław Budzyński z Sosnowca, dr. Jerzy Bujalski z Warszawy, prof. dr. Stanisław Ciechanowski z Krakowa, dr. Grzegorz Grzybowski z Krakowa, dr. Tomasz Kożuchowski z Lublina, dr. Henryk Le Brun z Warszawy, dr. Franciszek Miłaszewski z Łucka, dr. Marjan Moszczyński z Wilna, dr. Maurycy Herz z Warszawy, dr. Jan Olewiński z Radomia, doc. dr. Józef Szymanowicz i doc. dr. Marcin Zieliński z Krakowa. Do komisji rewizyjnej pp.: dr. Jan Bełkowski, dr. Władysław Klimaszewski i dr. Marjan Łążyński z Warszawy.

Po referatach i dyskusji zjazd lekarzy powziął rezolucję następującej treści: „Walny Zjazd, uznając doniosłość ubezpieczeń socjalnych i w trosce o prawidłowe postawienie sprawy lecznictwa uważa za niezbędne: 1) przy opracowaniu ustawodawstwa socjalnego zasięganie opinji Związku i Izb. 2) Ustanowienie stanowiska naczelnego dyrektora do spr. lecznictwa kasowego przy Ministerstwie pracy, który miałby prawo wglądu i wydawania zarządzeń, opartych na opinji Rady Lekarskiej przy nim powołanej. 3)**Podnieść wartość naukową lekarzy kasowych przez ułatwienie pracy na studjach naukowych, zaś w stosunku do chorych: 1) ukrócić zbędne formalności biurokratyczne względem chorych, 2) przestrzegać zasadę tajemnicy lekarskiej, 3) rozszerzyć przyjęcie chorych przez przyjmowanie ich nie tylko w ambulatorjach, ale również w gabinetach prywatnych lekarzy, 4) wprowadzić częściowe (minimalne choćby) opłaty dla chorych kasowych za porody, wizyty i leki, aby przez to obniżyć składki ubezpieczonych i ograniczyć nadmiar zbędnych wizyt".**

Popołudniu, już po zamknięciu zjazdu odbyło się posiedzenie konstytucyjnego nowego zarządu związku. Prezesem związku wybrano powtórnie **dr. Stefana Falkowskiego, (b. poseł z Sosnowca)**, wiceprezesem dr. Turskiego, sekretarzem dr. Hagmajera i skarbnikiem dr. Muttermilcha.

Życie gospodarcze.

Władzom skarbowym nie wolno przetrzymywać ksiąg handlowych.

Ministerstwo skarbu wydało ostatnio okólnik skierowany do wszystkich urzędów skarbowych w sprawie badania ksiąg handlowych.

W okólniku tym zabrania **Ministerstwo przetrzymywać w urzędach skarbowych księgi dostarczone przez podatników** dla kontroli władzom **skarbowym.** Należy pamiętać, że księgi handlowe prowadzą płatnicy nietylko dla celów podatkowych, to też brak tych ksiąg w przedsiębiorstwie przez dłuższy okres czasu, choćby nawet one dotyczyły ubiegłego roku operacyjnego, może stanowić dla kupca pewne utrudnienia, zwłaszcza gdy chodzi o księgi rachunków osobistych, które są niezbędne przy rozrachunkach z dostawcami i odbiorcami.

Celem uniknięcia tych niedomagań obowiązany jest naczelnik Urzędu, jeszcze **przed rozpoczęciem akcji wymiarowej** ułożyć plan pracy buchaltera. Na każdy dzień należy wyznaczać tylko taką ilość, jaką buchalter może sprawdzić w ciągu jednego względnie 2-ch dni.

Badania ksiąg w Urzędzie skarbowym należy zasadniczo uniknąć, a przeprowadzać badanie na miejscu w przedsiębiorstwie, t. j. tam, gdzie są zgromadzone wszelkie dokumenty i zapiski, bez których badanie nigdy nie może być dokładne. Trudno zaś wymagać, by podatnik dostarczał do Urzędu wszystkie dokumenty.

W żadnym razie rewizja ksiąg — choćby wielkiego przedsiębiorstwa — **nie może trwać po kilka tygodni,** z wyłączeniem jedynie wypadków zupełnie wyjątkowych i należycie usprawiedliwionych.

Nie należy żądać od podatnika przedstaienia takich dokumentów, których wogóle on nie posiada i przechowywać nie był obowiązany.

Nie należy kwestjonować takich rzeczy, które dla istoty sprawy nie mają znaczenia.

Wszelkie wyjaśnienia udzielane przez buchaltera winny mieć charakter rzeczowy i trzymane być muszą w tonie spokojnym.

Wszelkie zaś niedokładności i nieprawidłowości mają być omówione w protokółach w sposób jasny, wyczerpujący i objektywnie tak, by władza skarbowa, powołana do kwalifikowania wartości dowodowej ksiąg i zebranych w wyniku rewizji materjałów nie potrzebowała zarządzać dodatkowych rewizyj.

Wogóle Izby skarbowe winny stale czuwać nad usprawnieniem obsługi buchalteryjnej pod względem jej prężności, planowości, celowości i dokładności pracy.

Kronika gospodarcza.

JAK SIĘ PRZEDSTAWIAJĄ ZASIEWY? W drugiej połowie kwietnia stan zasiewów ozimych według G. U. S. przedstawiał się na pół średnio, jedynie jęczmień gorzej. Terytorjalnie jeśli chodzi o zboża na pierwszem miejscu postawić trzeba woj. Białostockie, a za nim woj. Tarnopolskie. Najsłabiej zaś woj. Pomorskie, gdzie stan zasiewów należy zakwalifikować jako mierny. Pszenica najlepiej przedstawia się w woj. Tarnopolskiem. najgorzej w woj. Pomorskiem i Stanisławowskiem. Jęczmień najlepiej w woj. Białostockiem, najgorzej w woj. Pomorskiem i Śląskiem. Na początku maja, skutkiem trwającego ciepła i opadów — ogólny stan zasiewów podniósł się nieznacznie.

GRAD PUSTOSZY PLONY. Z wielu stron kraju dochodzą nas wiadomości o gwałtownych burzach, połączonych z wielkiemi opadami gradowemi, które na znacznych przestrzeniach wyrządziły dotkliwie straty w tegorocznych plonach. Nad krajem zawisła groźba powtórzenia się katastrofalnego roku 1927, w którym wskutek niepamiętnych gradów znaczna część zbiorów uległa całkowitemu zniszczeniu, nawet w okolicach, które dotychczas nigdy przez grad nie były nawiedzane.

DRUGI OGÓLNOPAŃSTWOWY ZJAZD MELJORACYJNY. W dniach 17—20 czerwca rb. odbędzie się w Warszawie II-gi ogólnopaństwowy zjazd meljoracyjny z udziałem gości słowiańskich z Bułgarji, Czechosłowacji, Jugosławji i ZSSR. Celem zjazdu będzie rozważenie najistotniejszych zagadnień z dziedziny meljoracyj, a więc z dziedziny mającej doniosłe znaczenie nietylko dla rolników, lecz i dla życia gospodarczego państwa. To też projektowany zjazd wzbudził duże zainteresowanie w sferach naukowych i fachowych, czego dowodem jest zgłoszenie już dotychczas znacznej ilości referatów. Po zakończeniu obrad odbędzie się szereg wycieczek po kraju dla zwiedzenia meljoracyj już wykonanych lub przeprowadzanych oraz wycieczka na P. W. K. do Poznania

KOMISARZ RZĄDOWY DLA SPRAW SPÓŁDZIELCZYCH. Jak się dowiadujemy, Rząd zamierza ustanowić przy Radzie ministrów komisarza dla spraw spółdzielczych, na którego stanowisko przewidziany jest pos. Kleszczyński z B. B. Zamiar utworzenia takiego komisarjatu tłomaczy się chęcią wpływania Rządu na sprawy organizacyj spółdzielczych.

STN ZATRUDNIENIA I PŁACE. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się w ciągu kwietnia o 28,726 osób do 147.813 w dniu 4 maja r. b. Sezonowy spadek bezrobocia z nastaniem wiosny, który w r. b. opóźnił się o cały miesiąc, jest obecnie znacznie silniejszy niż przed rokiem. Stosunkowo najlepszą poprawą stanu bezrobocia wykazały woj. zachodnei, zwłaszcza Śląskie (z 23.915 do 16.281) i Poznańskie (z 13.541 do 8.682). Znaczniejsze polepszenie nastąpiło również w woj. Kieleckim (spadek o około 5.000) i Łódzkim (spadek o 3.500). Po rozpoczęciu prac budowlanych liczba bezrobotnych w tej gałęzi przemysłu zmniejszyła się w ciągu kwietnia o przeszło 30 proc. Według poszczególnych zawodów, stan bezrobocia w dniu 4 maja r. b. przedstawiał się następująco: bezrobotnych górników 5.420, hutników 2.657, metalowców 8.393, włókienników 16.992, pracowników budowlanych 19.655. pracowników umysłowych 12.567.

NAJWYBITNIEJSZE POLSKIE DZIEŁA GOSPODARCZE. Do wydawanego przez Międzynarodowy instytut współpracy intelektualnej w Paryżu wykazu najwybitniejszych dzieł świata przestawione zostały za lata 1927 i 1928 następujące polskie dzieła gospodarcze: H. Bagiński: „Zagadnienie dostęp Polski do morza"; E. Załęski: „Metodyka doświadczeń rolniczych"; R. Rybarski: „Handel i polityka handlowa Polski w XVII wieku"; J. Miklaszewski: „Lasy i leśnictwo"; St. Surzycki: „Rozwój wiedzy rolniczej w Polsce".

RYNEK DRZEWA. Sytuacja na rynku drzewa w obrocie krajowym przedstawia się w dalszym ciągu niepomyślnie, co tłomaczy się zastojem w ruchu budowlanym, wskutek czego popyt na budulec jest, jak dotychczas, bardzo mały. Również zainteresowanie zagranicy drzewem naszem jest słabe. Niemcy ze względu na złe widoki na tegoroczną kampanję budowlaną nabywają artykuły drzewne w niewielkich tylko ilościach i na niedogodnych dla nas warunkach. W wywozie do Anglji panuje w dalszym ciągu zastój. Jedynie Czechosłowacja gdzie ruch budowlany jest bardzo ożywiony, nabywa większe partje drzewa polskiego, pozatem zaś wywieźliśmy ostatnio pewne ilości do Francji i Holandji. Eksport materjałów i wyrobów drzewnych wynosił w pierwszym kwartale rb. 660.000 ton wartości 81 milj. zł. wobec 1.295.000 ton wartości 147 milj. zł. w tym samym czasokresie r. ub. — spadł więc o połowę. Pomimo niekorzystnie układających się warunków zbytu, ceny drzewa utrzymały się na niezmienionym poziomie, a nawet niektóre gatunki, jak kopalniaki, papierówka i słupy telegraficzne osiągnęły ceny wyższe.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 3.6

AKCJE: Bank Polski 167.00, B. Zachodni 73.00, B. Sp. Zarobk. 78.50, Węgiel 71.50, Nobel 19.50, Cegielski 37.00, Lilpop 28.75, Modrzejów 24.00, Norblin 107.50, Ostrowieckie 78.00 — 79.00, Parowozy 21.00, Starachowice 26.00 — 26.50, Poż. Inwest. 4 proc. 103.00 — 104.00, 5 proc premj. dol. 74.25 — 74.00, 5 proc konwersyjna 67.00. 4 i pół proc. ziemskie 47.25 — 50.00.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.29 i trzy czwarte, Paryż 34.85 Wiedeń 125.76, Praga 26.40, Włochy 46.68 i pół, Belgja 123.62, Szwajcarja 171.95 i pół, Holandja 358.37, Kopenhaga 237.55.

Wyjazd Opery katowickiej

DO OPOLA.

Polska trupa operowa z Katowic wyjedzie jeszcze w bieżącym sezonie teatralnym do Opola, gdzie da kilka przedstawień operowych.

Nadprezydent prowincji śląskiej dr. Łukaszek złożył uroczyste zapewnienie gwarantujące zarówno odbycie się widowisk polskich bez przeszkód, jak i całkowite bezpieczeństwo zespołu artystycznego oraz publiczności.

Przedstawienia niemieckie na polskim Śląsku będą się odbywały odtąd na zasadach pełnej wzajemności t. j. widowiska polskie będą urządzane na terenie całego b. obszaru plebiscytowego, a nie tylko, jak dotychczas, w Bytomiu i Gliwicach.

W SZKOLE.

Nauczyciel usiłuje wyjaśnić uczniom istotę zabójstwa przez nieostrożność. Przypuszczając, że wszyscy zrozumieją go już doskonale, zadaje jednemu z uczniów takie pytanie:

— Gdyby samochód, puszczony całym pędem, zmiażdżył mię podczas przechodzenia przez ulicę, coby to było?

— Mielibyśmy ze trzy dni wolne! — odpowiada uczeń.

Żydzi obrzucili cegłami
PROCESJĘ BOŻEGO CIAŁA.

W ub. niedzielę z rana, kiedy przez ulicę Zygmuntowską we Lwowie (leżącą w dzielnicy żydowskiej) przechodziła procesja Bożego Ciała z prywatnej szkoły żydowskiej, mieszczącej się przy tej ulicy, posypały się odłamki cegieł i piasek na wiernych, idących w procesji oraz rozległy się gwizdy i krzyki.

Wzburzona tem wystąpieniem żydowskiem publiczność chciała doraźnie wymierzyć sobie satysfakcję, do czego nie dopuściła policja, która stanęła u wejścia do szkoły i wzburzonych powstrzymała. Wtedy nieliczna część procesji udała się do dyrektora szkoły, żądając satysfakcji, której odmówił. Wobec tego spisano tylko protokół. Parafjanie św. Anny zwrócili się do redakcji „Lwowskiego Kurjera Porannego" z żądaniem wzięcia w obronę uczuć religijnych polskiej ludności. W przyszłą niedzielę odbędzie się w tej sprawie wiec.

Nowy rodzaj
TWÓRCZOŚCI LITERACKIEJ.

Ciągłe ulepszanie programów audycji radjowej i wprowadzanie audycji jaknajbardziej radjofonicznych — to stały kłopot kierowników programowych obecnie. Przy tak wielkim „uradjowieniu" całego świata — powstają specjalne zawody — wynikające z zapotrzebowań, jakie przedstawiają kierownicy programowi radjostacji nadawczych. Dodać trzeba nawiasem, że nietylko w dziedzinie audycji literackich czy słuchowisk otworzyły się nowe dziedziny pracy, radjo powołało do życia cały szereg nowych specjalności i fachów. Oto w związku z wielkim zapotrzebowaniem na słuchowiska jeden z angielskich literatów, nazwiskiem Jeffrey, poświęcił się specjalnie tetj dziedzinie twórczości i w ciągu ostatnich trzech lat zdążył napisać 56 słuchowisk. Dla wyjaśnienia trzeba dodać, że cały szereg słuchowisk — jest przeróbką z istniejących nowelek, fragmentów powieści i t. p. Jeffrey natomiast może się pochwalić słuchowiskami własnego pióra. Rekord w swoim rodzaju.

Groty kryształowe w Wieliczce
nie zostaną zniszczone.

Słynne na cały świat **groty kryształowe w Wieliczce** zostały wreszcie zabezpieczone od dalszego zniszczenia. W zeszłym tygodniu komisja rzeczoznawców, wyznaczona przez p. ministra przemysłu i handlu Kwiatkowskiego, zwiedziła ponownie te groty i ustaliła ostatecznie granice rezerwatu, w którym **żadne roboty górnicze prowadzone być nie mogą**, a groty, w obrębie jego istniejące, będą otoczone pieczołowitą opieką zarządu salinarnego.

Już dzisiaj zarząd żup solnych w Wieliczce uporządkował drogi, prowadzące do **grot kryształowych**, zabezpieczył wejścia do nich zapomocą drzwi żelaznych, oraz zainstalował wewnątrz grot elektryczność tak, iż obecnie mogą być one oświetlane w **sposób bardzo efektowny, bez szkody dla wspaniałych kryształów.**

Do komitetu rzeczoznawców, który stwierdził obecny pomyślny stan rzeczy i wyznaczył granice rezerwatu, sięgające w promieniu około 200 metrów poza właściwą grotę kryształową, należeli: dyr. państwowego Instytutu geologicznego — prof. J. Morozewicz, prezes Rady salinarnej — inż. A. Gajl i geolog P. I. G. — St. Małkowski z Warszawy, prof. St. Kreutz i radca górn. Müller z Krakowa oraz naczelnik salin inż. Starnawski z Wieliczki.

Zarząd salinarny wypracował również przepisy, które będą obowiązywały zwiedzających groty na przyszłość.

Niesamowity handlarz
ludzkimi zwłokami.

Niezwykłą sprawę sądził ostatnio sąd przysięgłych w Halle (Niemcy). Na ławie oskarżonych zasiadł administrator miejscowego instytutu anatomicznego, niejaki Ruffe pod zarzutem **handlu zwłokami ludzkiemi.**

Akt oskarżenia opiewał, że Ruffe, korzystając ze swego stanowiska, części zwłok ludzkich, dostarczanych do instytutu badań prosektoryjnych, **sprzedawał pewnemu chirurgowi berlińskiemu**, właścicielowi zakładu, dostarczającego szkołom i instytucjom naukowym preparatów anatomicznych.

Ruffe, jako administrator instytutu miał prawo sprzedawania niepotrzebnych już do badań prosektoryjnych części trupów, rozwinął jednak ten preceder i **zaczął na dobre handlować zwłokami ludzkiemi**, sprzedając je jeszcze przed zużytkowaniem dla celów prosektoryjnych.

Interes szedł dobrze, ale ponieważ liczba trupów dostarczonych do instytutu zmniejszała się w zagadkowy sposób, a **niektóre zwłoki pozbawione były głów, rąk lub nóg**, roztoczono baczną obserwację nad personelem i przyłapano Ruffa na gorącym uczynku.

Sąd skazał go na dziewięć miesięcy więzienia.

DUMA ZAWODOWA.

Do znanego bankiera przyszedł żebrak w chwili, gdy ten znajdował się wraz z rodziną przy obiedzie. Bankier był oburzony. Wyjął monetę i rzucił ją gniewnie, mówiąc:

— Macie, ale to jest grubjaństwo nachodzić kogoś w czasie obiadu. Tak się nie postępuje!

Żebrak poskrobał się wgłowę i odrzekł spokojnie.

— Panie dobrodzieju! Bankier to z pana podobno bardzo dobry, ale co do żebrania. to już ja na tem znam sie lepiej.

Projekt sztucznego
MORZA NA SAHARZE.

W Paryżu dyskutowano niedawno nad projektem utworzenia **sztucznego morza Śródziemnego w Saharze** algeryjskiej i tuniskiej. Mówiono o przemianie Sahary na jezioro, położone niżej powierzchni morza na przestrzeni 47.000 mil kwadratowych. Jeszcze w połowie ub. stulecia istniał podobny projekt. W r. 1873 kapitan francuskiej armji Roudaire zwiedził konno pustynne niziny, leżące poniżej powierzchni morza, a roz taczające się od zatoki Gabos w Tunisie na przestrzeni 300 mil angielskich. Wynikiem jego badań był projekt połączenia tych nizin z morzem śródziemnem przekopem na powierzchni 13 mil angielskich. Prowadzone pod protektoratem francuskiego ministerstwa wojny dalsze studja lokalne stwierdziły związek między poziomem wód w zatoce Gabes a poziomem w słonych bagnach i jeziorach, znajdujących się na dnie tych nizów.

Techniczne projekt ten nie przedstawia **wielkich trudności.** Chodzi tylko o to czy takie sztucznie skonstruowane płaszczyzny wodne odniosą skutek, usprawiedliwiający wielkie koszta i trudy, czy wpłyną na zmianę klimatu, czy sprowadzą pożądane deszcze. Na to pytanie uczeni, zajmujący się sprawą nawadniania Sahary, odpowiadają przecząco.

ARMSTRONG LIVINGSTONE.

Wbrew oczywistości.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY MARJI BOGDANI.

93

— Niech mi pan da sposobność po temu! — zawołał olbrzym z zapałem, ale wnet twarz mu zmierzchła. Czy to ma być znowu jakaś sztuczka pływacka?

— Nie, nie, daję słowo! — zaśmiał się Creighton. — Jakkolwiek sprawa ta wiąże się z parą łatanych butów. Czy pan mógłby je zanieść do tutejszych sklepów z obuwiem, lub jakichśkolwiek tanich szewców — o ile są tu tacy i spróbować wpaść na ślad ich właściciela? Ktoś musiał naprawiać je — może więc przypomni sobie jak się nazywa właściciel.

— Oczywiście, to dość proste zadanie. Sądzę, że w tak małem mieście nie może być dużo szewców. A jeżeli znajdę właściciela, to co mam czynić dalej.

— Nic więcej, — odparł Creighton stanowczo — opowie mi pan rezultaty swych poszukiwań po moim powrocie. Czy będzie pan mógł oczekiwać mnie na stacji? Wyjadę z Nowego Jorku o kwadrans przed czwartą.

— Dobrze, tutaj pan będzie po piątej. — Krech ziewnął — idźmy spać! Szkoda, że nie pomyślałem o tem wcześniej i nie kazałem panu włożyć do łóżka bryły lodu. Br-r-r! Jeszcze czuję tę zimną kąpiel.

Creighton po drodze do swego pokoju zajrzał do Jima i kazał pielęgniarce obudzić się, gdyby w stanie chorego zaszła jakaś zmiana.

Spał znakomicie całą noc, toteż wyglądał doskonale i świeżo, gdy następnego dnia wszedł do biura i przywitał się z Różą.

— Dzieńdobry panno Różo! Niech pani weźmie notes i przyjdzie do gabinetu. Alojzy, masz nie wpuszczać do mnie nikogo pod karą śmierci.

Usiadł przy biurku, poczekał póki stenografistka nie zajęła miejsca naprzeciw nego — wtedy dopiero rozpoczął atak.

Chciałem zatelefonować do pani wczoraj wieczorem, ale nie mogłem przypomnieć sobie numeru pani prywatnego telefonu.

— Czy chodzi o Jima? — Panienka była bardzo blada, a oczy jej błyszczały niepokojem. — Nie było go wczoraj wieczorem w biurze, nie wrócił też do siebie na noc... Och!... Czy pan wie, co się z nim dzieje?

— Wiem, jest u Krecha, gdzie ma doskonałą opiekę.

— Opiekę?— Róża zająknęła się boleśnie. Więc jest chory?

— Tak, panno Różo! Biedaczek jest bardzo chory. Czy pani nie zauważyła u niego jakichś oznak rozpoczynającego się obłędu? Czy nie bawił się własnemi palcami, albo czy nie wyprawiał min przed lustrem? Nic w tym stylu? Nic? A jednak włamał się przedwczoraj do mieszkania Rossitera; zdołał się coprawda wymknąć, korzystając z ciemności nocy, ale zostawił kapelusz, który poznałem. Wczoraj popołudniu przyjechał do Halex Springs i zamiast przyjść prosto do mnie, naznaczył mi schadzkę u Krecha. W drodze ze stacji napadł go nieznany opryszek, który nadwyrężył mu czaszkę i zostawił go napół martwego w lesie. Przetrzyma to — co zresztą dało Krechowi asumpt do wypowiedzenia złośliwej uwagi o twardości głów detektywów.

— Cz - czy ciężko jest r-ranny?

— Bardzo ciężko, ale ma doskonałą opiekę. Niech się pani nie niepokoi o jego stan fizyczny, ale jeżeli pani wie coś o umysłowym...

Przestał mówić, ponieważ piękna stenografka w milczeniu pochyliła głowę, oparła ją o biurko i zakrywszy twarz rękami, wybuchnęła głębokiem, choć cichem łkaniem. Creighton niezbyt zdziwiony tym wybuchem siedział w milczeniu, przyglądając się jej drobnej postaci, drżącej od łkań, i bogactwu złocistych włosów, delikatnych jak jedwabna przędza. Będąc jednak oportunista z natury, skorzystał z sytuacji, wydobył z kieszeni kamizelki maleńkie nożyczki, przechylił się poprzez biurko i nieznacznie obciął parę luźnych włosów, które ukrył starannie pod przyciskiem na papiery. Następnie kierując się głęboką mądrością i znajomością duszy ludzkiej, nie spotykaną u przeciętnych ludzi, zabrał się do przeglądania poczty.

Reakcja ta podziała skuteczniej i prędzej wpłynęła na uspokojenie Róży, niż wszelkie objawy współczucia. Panienka zapanowała nad wzruszeniem, otarła oczy i szepnęła:

— Przepraszam!

(D. c. n.)

Obwieszczenie o licytacji w drugim terminie.

Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych w Sosnowcu na zasadzie § 33 Instrukcji o przymusowem ściąganiu państwowych podatków i opłat z dn. 17.V-1926 r. (Dz. Urz. Min. Skarb. Nr. 15) podaje do wiadomości ogólnej, iż w dn. 17, 18 i 19 czerwca 1929 r. o godz. 10 rano w lokalu Urzędu Skarbowego przy ul. 3-go Maja Nr. 25 w Sosnowcu odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych nieruchomości, należących do J. Ragowskiego, L. Abramczyka, K. Gutermana, Czekaty i Mrozińskiego, M. Kożucha, J. Fajnera, D. Rowicz, B. Rosmana, Ch. Dońskiego i Minca i Neufelda celem pokrycia zaległości podatkowych:

L. p.	Nazwa przedmiotów	Ilość wzgl. waga	Oszacowanie zł. gr.
1	Garnki i stągwie emaljowane	9 sztuk	110,00
2	Materjały wełniane w kolorach i na ubrania	180 metr.	3700,00
3	Obuwie męskie i damskie	70 par	1800,00
4	Ubrania męskie ludowe	25	500,00
5	Palta damskie ludowe	25	700,00
6	Futra damskie fokowe	2	600,00
7	Różne naczynia kuchenne	105	890,00
8	Wyżymaczki	10	500,00
9	Artykuły spożywcze	—	3,600,00
10	Kaszy jęczmiennej	23 worki	575,00
11	Grochu	13½ worka	1,040,00
12	Mąki, ryżu i siemienia	6 worków	400,00
13	Maku	1 worek	140,00

Licytacja w drugim terminie rozpocznie się od sumy zaofiarowanej. Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać w dniu licytacji 17, 18 i 19.VI.1929 r. od godz. 10 rano do 15 po poł. w lokalu Urzędu Skarbowego.

Naczelnik Urzędu Skarbowego (—) **Dr. Krywyj.**

Dnia 29 maja 1929 r. 3065

Dziewczyna do posług ze świadectwami potrzebna. 3 Maja dom „Kino Zagłębie“ Włosek. 3063

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowo - korespondencyjne profesora Sekułowicza. Warszawa Żórawia, 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, — angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów. 3078-8

Za wypożyczenie 4 lub 5 tysięcy złotych firmie damy stałą posadę kasjerki. Oferty do „Kurjera“ pod „Gwarancja“. 3074-2

Potrzebny zaraz biuralista lub biuralistka z dłuższą praktyką biurową, Zgłaszać się do firmy Singer osobiście od 9 do 12 rano. Sosnowiec, Niska 10 obok Parku Sieleckiego. 3070-2

Potrzebna zaraz starsza kobieta do trojga dzieci i gospodarowania domem. Zgłoszenia osobiste Dąbrowa, Legjonów 99. 3088-3

Potrzebny od zaraz specjalista od robót ziemnych i urządzania ogrodów. Zgłaszać się do kancelarji zawiadowcy odcinka st. Dąbrowa Górnicza—dworzec. 3086-2

Zdolni blacharze potrzebni. Zgłaszać się: Przedsiębiorstwo blacharsko-dekarskie A. Hesse — Sosnowiec, Orla 11. 3039

Do restauracji poszukuje się służącej pod „Zaraz“. Wiadomość: Będzin „Kurjer Zachodni“. 3090

LOKALE

Pokój dla solidnego pana od zaraz. Wiadomość firma „Sokół“ ul. Piłsudskiego 14, Sosnowiec. 3069

Poszukuje się w Dąbrowie od zaraz pokoju dla kawalera przy rodzinie blisko dworca kolejowego. Wiadomość „Kurjer Zachodni“ Dąbrowa. 3087-2

Wynajmę mieszkanie na letnisko. Ząbkowice na Basiuli. Zgłoszenia „Kurj. Zachodni“ Dąbrowa. 3054-2

RÓŻNE

Za długi mojej zony Gertrudy nie odpowiadam P. Liguziński, Niwka. 3068

Głuchota uleczalna. Fenomenalny wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Sami się wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cięknięcia z uszów. Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę na żądanie wysyła bezpłatnie Eufonja, Liszki koło Krakowa. 2215-3

BILANS

Zakładów Przemysłowo - Budowlanych „Dźwignia“

Sp. Akc. w Sosnowcu.

na dzień 31 grudnia 1928 r.

STAN CZYNNY.	Zł. gr.
R-k Placów	96.570.28
„ Nieruchomości	94.738.74
„ Maszyn	52.746.65
„ Urządzeń	10.156.67
„ Narzędzi i Instrumentów	3.051.13
„ Ruchomości	15.377.57
„ Inwentarza żywego	260.00
„ Kasy	1.959.07
„ Banków	720.78
„ Papierów procentowych	5.265.00
„ Weksli	4.780.04
„ Wyrobów gotowych i półfabrykatów	25.999.11
„ Materjałów	35.418.50
„ Dłużników	80.992.35
„ Sum przechodnich	3.707.38
	431.743.27

STAN BIERNY.	
R-k Kapitałów	227.597.03
„ Banków	3.924.50
„ Wierzycieli	192.964.79
„ Strat i zysków	7.256.95
	431.743.27

Rachunek Strat i Zysków

WINIEN.	
Saldo strat na d. 1.1.1928 r.	36.719.00
Uregulowane należności z lat ubiegłych	4.148.02
Spisani wątpliwi dłużnicy	187.53
Zyżycie ruchomości za 1928 r.	120.65
Zużycie nieruchomości, maszyn, urządzeń, narzędzi i ruchomości	10.516.80
Osiągnięty zysk netto	7.256.95
	58.948.95

M A.	
Za przenies. straty na R-k nadw. z przerach.	36.586.09
Wpływy specjalne	9.218.33
Zysk na produkcji za 1928 r.	13.144.53
3077	58.948.95

Syndyk tymczasowy masy upadłości Tobjasza Libermensza ogłasza, że wierzyciele mogą w ciągu dni czterdziestu osobiście lub przez pełnomocników stawić się u niego celem zgłoszenia swych wierzytelności zgodnie z art. 602 K. H.

Sprawdzenie odbędzie się dniu 5 sierpnia 1929 r. o godz. 10 rano w sali zapasowej Sądu Okręgowego w Sosnowcu. W tym terminie zgłosić się mogą wszyscy wierzyciele i trybem art. 503 K. H. żądać sprawdzenia swych wierzytelności oraz czynić zarzuty przeciw sprawdzeniu innych wierzytelności. 3064

Syndyk tymczasowy masy upadłości Tobjasza Libermensza
Adwokat Dr. Henryk Fruchs w Sosnowcu.

KUPNO i SPRZEDAŻ

Do sprzedania oficyna dwupiętrowa przy ul. Chemicznej nr. 18, obok stacji Nowy Będzin. Wiadomość u właściciela. 3060-2

Sprzedam nowo odrestaurowaną willę Ząbkowice—Basiula. Zgłoszenia „Kurjer Zachodni“ Dąbrowa. 3053-2

Wydzierżawię koncesję składu wódek w Będzinie. Wiadomość filja „Kurjera Zachodniego“ w Dąbrowie. 3052-3

POSADY i PRACE

Potrzebny od zaraz elektromonter na prąd stały do nawijania twomików. Wiadomość w portjerni Sosnowieckiej Fabryki firmy „L. Zieleniewski i Fitzner — Gamper“. 3073-2

Zgubiono weksel pł. 10 lipca 1929 r. podpisany przez Magistrat miasta Zawiercia, żyrowany przez firmę Braci Lieberman, który unieważniam. Znalazcę prosimy o zwrot do Braci Lieberman. 3079

Domowe i smaczne obiady, na miejscu i na zamówienie do domu, wydaje Zgrzebnicka, ulica 1 Maja nr. 17. 2967-5

Magdalena Mędrela zgubiła wyciąg z ksiąg ludności. 3071

ZGUBIONE DOKUMENTY

Frajberg Zysla zgubiła książeczkę Powiatowej Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu. 309

Cennik ogłoszeń: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC. Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA „ Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI.